

Edward Gierek z wizytą w Kijowie

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przybył wczoraj — na zaproszenie KC KP Ukrainy do Kijowa. Na lotnisku E. Gierka witali: sekretarz KC KPU Iwan Sokołow oraz przewodniczący Rady Ministrów USSR Aleksandr Łaszkow i inni przedstawiciele najwyższych władz republiki. W czasie tej przyjacielskiej wizyty przywódca narodu polskiego zwiedził kijowski Instytut Spawalnictwa Elektrycznego im. prof. Patona, gdzie spotkał się z jego kadrą naukową.

Instytut ten, jedna z placówek naukowych Akademii Nauk USSR, wślawił się opracowaniem szeregu kosmicznych eksperymentów naukowych, jakie m. in. przeprowadzane są obecnie na pokładzie stacji orbitalnej „Salut - 6”.

Program wizyty Edwarda Gierka przewidywał też zwiedzenie budowy Muzeum W. Leńska w Kijowie. (PAP)

Produkcja dla kraju i na eksport

Pomimo wakacji dobra praca wielu przedsiębiorstw

Sezon urlopowy w pełni. W wielu zakładach załogi pracują w niepełnym składzie. Mimo to w znacznej części przedsiębiorstw — ci, którzy pozostali pomyślnie wykonują bieżące zadania produkcyjne.

W Warszawskiej Fabryce Kosmetyków „Pollena — Uroda” na urlopowych wypoczywa dziesiąta część załogi. Utrzymuje się tu jednak dobre tempo produkcji. Dzięki pomocy 250-osobowej grupy studentów przebywających w „Urodzie” na praktykach robotniczych, w pełni wykonano zadania lipcowe. Studenti pracują przy taśmach produkcyjnych, pomagając przede wszystkim w konfekcjonowaniu kosmetyków. Obecnie roz-

szerza się tu gamę wyrobów oferowanych w tzw. serii kasztanowej. Oprócz szamponu z tej serii, wprowadzono do produkcji płyn do pielęgnacji włosów. Wiele kłopotów sprawia jednak niedobór opakowań do preparatów przeznaczonych na rynek krajowy i na eksport.

Dobrym tempem leżytemu sie załoga Zakładu Silników Elektrycznych „Małej Mocy „Silma” w Sosnowcu. Jest to jedyny w kraju producent silników dla wytwarzanych u nas magnetofonów, gramofonów, odkurzaczy, sokowirówek i innych wyrobów elektrotechnicznych. W tym miesiącu sosnowiecka „Silma” produkuje codziennie około 30 000 różnego

typu silników, z których część eksportowana jest m. in. do Czechosłowacji, NRD i Węgier. Ostatnio podjęto tu produkcję nowych silników do żarnowych młynków do kawy. Przygotowuje się także produkcję specjalnego sprzętu do nadmuchiwania materacy turystycznych.

Zgodnie z planem wykonuje codzienne zadania załoga łódzkich Zakładów Przemysłu Dzwonarskiego „Femina”, specjalizująca się w produkcji luksusowej bielizny damskiej, przeznaczonej głównie na eksport. Dobrze zorganizowana i wydajna praca pozwoliła załodze „Fe-

Dokończenie na str. 2

„Polkolor” w rozruchu



Dobiegły końca prace budowlane i montażowe w „Polkolorze” w Piasecznie koło Warszawy. Od dwóch miesięcy trwa wstępny rozruch technologiczny urządzeń do wytopu szkła. Wkrótce ruszy produkcja pierwszych kineskopów przeznaczonych do polskiego telewizora kolorowego „Jowisz”. Jeszcze w tym roku fabryka dostarczy ich 25 000. Wieloseryjna produkcja rozpocznie się w przyszłym roku.

Na zdjęciu: kontrola jakości nowych wyrobów. CAF — fot. Sokołowski

CO O TYM SĄDZICIE

Bez telewizji?

Czy możemy wyobrazić sobie nasze życie bez telewizji? Czy potrafimy się obejść bez elektronicznych obrazów przez dzień, dwa, tydzień? Czy umielibyśmy jeszcze wypełnić „pustę”, beztelewizyjny wieczór jakimś sensownym, interesującym zajęciem?

Takie i podobne pytania zaczynają sobie ludzie stawiać na całym świecie. I tam gdzie — jak w Stanach Zjednoczonych — przeciętny, żyjący 65 lat człowiek spędza przed telewizorem lat osiemnaście, i tam, gdzie pudło ze szklanym ekranem jest już w każdym stosunkowo świeżej dacie.

Nie tak dawno temu światowy rozgłos zyskała inicjatywa kanclerza RFN Helmuta Schmidta, który zaproponował, by zachodni Niemcy widzowie przez jeden dzień w tygodniu nie włączali swoich teleodbiorników. Nie był to ekstrawagancki eksperyment, lecz decyzja podjęta z troską o psychiczne zdrowie ludzi, którzy niejednokrotnie wpatrują się gromadnie w migające ekrany, bo już nic nie mają sobie do powiedzenia...

Apel szefa rządu kraju, w którym co trzecie dziecko chciałoby oglądać telewizję od rana do wieczora — nie przyniósł żadnego wymiernego rezultatu. Zwłaszcza, że mistrzostwa świata w piłce nożnej były tuż... Zupełnie inny charakter miał natomiast niedawny eksperyment japoński. Przypomnijmy — bowiem pisała o nim prasa — iż w mieście Kobe wytypowano 44 rodziny, które objęto akcją pod nazwą „Miesiąc bez telewizora”. Była to dość ciężka próba, której z zupełnie czystym kontem nie przeszedł chyba nikt. Zanotowano próby potajemnego włączania telewizora (udaremniane przez pozostałych członków rodziny), zaś mężczyźni wymykali się do barów, by tam objrzeć swoje ulubione transmisje sportowe.

Ciekawe były skutki psycho-fizjologiczne telewizyjnego postu. Wiele osób miało trudności ze snem, na co lekarstwa szukano w butelce. Po pierwszych trudnych dniach i wieczorach ludzie zaczęli jednak „wracać do zdrowia”. Co więcej — spostrzegli, że świat niekoniecznie musi się układać w czarnobiałe lub wielobarwne pasy. Nagle znalazł się czas na rodzinne rozmowy i zabawy z dziećmi, na lekturę książki oraz na różnego rodzaju hobby. Dzieci przestały grymasić, że chcą oglądać to czy tamto, odkryły za to urok przebywania na świeżym powietrzu. Badania lekarskie wykazały ponadto, że znacznie poprawił im się wzrost. Wyniki eksperymentu okazały się na tyle istotne, że niektórzy jego uczestnicy postanowili kontynuować dobrowolny „post” po upływie miesięcznego terminu.

Czy jednak trzeba się uciekać do tak drastycznych środków, jak choćby „dzień bez telewizji” (ankieta na ten temat rozpisana na przykład francuski dziennik „Le Figaro”)? Czyż nie lepiej — jak twierdzą niektórzy — zamiast dyskutować o dniu bez telewizji — nauczyć raczej ludzi, jak rozsądnie z niej korzystać? By nie oglądali wszystkiego „jak leci”, nie zaśmiecali głów — dotyczy to zwłaszcza dzieci — masą zbędnych informacji i gotowych formuł, lecz by potrafili z obszernego katalogu telewizyjnych propozycji wybrać to, co jest przydatne i wartościowe? A może problem jest w ogóle wyдумany, a wszelkie próby antytelewizyjnych działań są przejawem swoistej donkiszoterii? Przecież nikt nie powstrzyma rozwoju telewizji, która wkrótce — dzięki videokasetom — odkryje przed nami nowe perspektywy, umożliwiając każdemu komponowanie własnego programu. Kto lubi na przykład „Życie na gorąco” będzie mógł je sobie za-fundować kilka razy w ciągu jednego dnia...

Jestże więc telewizja jednym z tych błogosławieństw, a za-razem depostów, bez których dzisiejszy człowiek już żyć nie może, nie chce — i nie potrafi?

KAROL MARSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Wakacyjny wypoczynek młodzieży

H. Jabłoński przebywał w Płocku

Członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przebywał wczoraj w woj. płockim. W nowej barcerskiej bazie w Górzowie spotkał się on z

młodzieżą i zapoznał z programem obozu szkoleniowo-wypoczynkowego, na którym przebywa około 200-osobowa grupa harcerzy z Płocka, Kutna, Białobrzegów. (PAP)

Delegacja partyjna z Brna zwiedziła Poznań

Wczoraj, w drugim dniu pobytu w Poznaniu, członkowie delegacji Komitetu Wojewódzkiego Komunistycznej Partii Czechosłowacji z Brna zwiedzi-li miasto oraz zapoznali się z produkcją Fabryki Samochodów Rolniczych POLMO. Goście interesowali się historią stolicy Wielkopolski, a także udziałem społeczeństwa regionu w walce z hitlerowskim okupantem.

W godzinach przedpołudniowych, członkowie delegacji — członek Komitetu Centralnego, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego KPCz w Brnie — Karel Neubert, kierownik Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW — Jerzy Sponer oraz sekretarz Wojewódzkiej Rady

Narodowej tego miasta — Alojzy Skoupy złożyli, w towarzyszywie I sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Jerzego Zasady kwiaty pod Pomnikiem Bohaterów na Cytadeli oraz pod pomnikiem PPR. Po zwiedzeniu Parku Przyjaźni i Braterstwa Broni zapoznali się także z ekspozycją Muzeum Wyzwolenia Miasta Poznania oraz z udziałem poznaniaków w zdobyciu twierdzy.

Również wczoraj członkowie czechosłowackiej delegacji zwiedzili, w towarzyszywie przedstawicieli kierownictwa KW PZPR w Poznaniu tor wyścigowy „Poznań”, skansen pszczelarski w Swarzędzu oraz Państwową Stadninę Koni w Iwnie. (tab)

Nie ustają izraelskie ataki na Liban

W liście do Rady Bezpieczeństwa ONZ, przedstawiciel Libanu przy tej organizacji, Ghasan Tuani, zaprotestował przeciwko powtarzającym się ostatnio aktom agresji Izraela na jego kraj i zwrócił się o podjęcie działań zapobiegawczych. Przedstawiciel Libanu podaje, że w okresie od 24 lipca do 1 sierpnia artyleria izraelska wielokrotnie ostrzeliwała rejony wzgórz Kaukaba i rzeki Husbani, zabijając i raniąc wiele osób cywilnych.

Z Bejrutu donoszą, że ambasador USA w Libanie przekazał prezydentowi Sarkisowi list od prezydenta Cartera. Źródła dobrze poinformowane w Bejrucie podają, że prezydent Carter zapewnia w nim Liban o „poparciu Stanów Zjednoczonych”. PAP

Z Ptaszkowa, Chociczy, Wilczyny i Kąkolewa

Pierwsze meldunki o zakończeniu żniw

Z każdym dniem wzrasta tempo prac żniwnych. Decyduje o tym powszechne użycie kombajnów, zwłaszcza w sektorze u-społecznionym rolnictwa. Państwowe gospodarstwa rolne w województwie poznańskim skończyły już 63 procent zbóż, w tym powyżej 90 procent żyta i pszenicy ozimej. Niektóre kombinaty zbliżają się do finału żniw. O zakończeniu koszenia zbóż za-meldowały kombinaty PGR w Ptaszkowie i Chociczy. Jeśli pogoda dopisze, w tym tygodniu będzie w PGR-ach po żniwach.

Sprawnie przebiegają prace żniwne w spółdzielniach produkcyjnych w Poznańskim. Rolniczy Kombinaty Spółdzielczy w Wilczynie (w gminie Dusz-niki) ukończył wczoraj koszenie kombajnami zbóż i przystąpił

do ich zbioru w gospodarstwach rolników indywidualnych, związanych z nim umowami kooperacyjnymi. Żniwa zbożowe ma za sobą RSP Kąkolewo w gminie Grodzisk.

Do końca tego tygodnia zamierzają się uporać z koszeniem zbóż państwowe gospodarstwa rolne w województwie kaliskim.

Duże zaawansowanie żniw wykazują państwowe gospodarstwa rolne w Pilskim. Ponad 70 procent zbóż zebrano kombajnami m. in. w Kombinatach PGR: Trzcianka, Gołańcz, Budzyń.

Duże ożywienie panuje w punktach skupu zbóż, do których przywozi się ziarno spod kombajnów. Odbiór jest sprawnym, pracują suszarnie. (emp) Na str. 2 — „Odgłosy”

Przedstawiciele Izby Reprezentantów u premiera P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj przebywającą w Polsce delegację Izby Reprezentantów Kongresu USA pod przewodnic-

twem kierownika organizacyjnego większości demokratycznej w Izbie Reprezentantów Johna Brademasa. PAP

Po 15 latach cywilny gabinet

W. G. Arze prezydentem Boliwii

W poniedziałek wieczorem parlament Boliwii wybrał Waleria Guevarę Arze tymczasowym prezydentem kraju na okres 12 miesięcy. Zostanie on za-przysiężony w środę. Guevara Arze stanie na czele pierwszego od 15 lat rządu cywilnego w Boliwii.

Ustalono również, że w maju 1980 r. odbędą się wybory pow-

szechne, w których wybrani zostaną stały prezydent i wiceprezydent Boliwii. Jak już podawaliśmy, w wyborach prezydenckich z lipca br. żaden kandydat nie uzyskał wymaganej większości głosów. W kraju powstało poważne napięcie polityczne. Nie przyniosły również rezultatu głosowania w parlamencie. (PAP)

Nie trzy lecz cztery

telewizory kolorowe

głównymi nagrodami
w konkursie



i „Głosu Wielkopolskiego”
z okazji 35-lecia
Polski Ludowej

**CZY ZNASZ
WIELKOPOLSKIE?**

Na konkurs ogłoszony w świątecznym numerze „Głosu Wielkopolskiego” — 22 lipca — napłynęło ogółem 17 000 rozwiązań. Ogłoszenie wyników z podaniem pełnej listy nagród nastąpi do dnia 15 bm. Łączna wartość nagród około 120 000 złotych.

ODGŁOSY

Żniwa, żniwa, już po żniwach! Tak mogą powiedzieć przodownicy, którzy meldują obecnie o zakończeniu koszenia zbóż. Takie wiadomości cieszą, ale nasuwa się zaraz pytanie, co dalej? Na skoszeniu zbóż sprawa się nie kończy. Pozostaje na polach stoma po kornakach. Jej zbiór to zadanie niezwykle pilne, bowiem potrzebna będzie dla podprerowania bilansu paszowego. Warto iść za przykładem tych, którzy stome grabią na polach, aby nie urońić z urodzaju.

Gdy żniwa w kraju minęły półmetek, a w Wielkopolsce na terenach wschodnich i południowych objęły prawie trzy czwarte obszaru zbóż, warto się zastanowić, jak pomóc tym, którzy mają kłopoty ze zbiorem plonów. Zaawansowanie prac żniwnych jest bowiem nierównomierne. Jedni żniwa kończą, inni są jeszcze daleko w polu. W tej sytuacji hasło: „Skończ u siebie i pomóż innym!” nabiera szczególne go znaczenia. Dotyczy to wzajemnej pomocy nie tylko w sektorze gospodarki rolniczej, ale także w indywidualnym. W Wielkopolsce jest już dobra tradycja żniwowania kornakami z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych u gospodarzy indywidualnych, kooperujących z sektorem uspołecznionym. Taka praktyka usprawnia zbiór plonów szczególnie w gospodarstwach specjalistycznych, nastawionych na chów inwentarza.

W tej fazie żniw, gdy zboża dojrzają i pogoda sprzyja, nie może być postojów kornaków. Trzeba je przesunąć na pola sąsiadów. To nie tylko zalecenie władz, to nakaz chwili. Wszystkim musi zależeć na sprawnym zbiorze plonów. Dlatego wcześniej niż kiedykolwiek dokona się lustracji pól w gminach, żeby w porę zapobiec opóźnieniom w pracach żniwnych. Urodzaj jest mniejszy, tym bardziej nie wolno dopuścić do żadnych strat. Wzajemna pomoc żniwiarzy jest więc na wagę chleba i paszy.

MK

Odpowiedź rządu PRL na notę K. Waldheima

Pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe pragnieniem każdego Polaka

Rząd PRL udzielił odpowiedzi na notę sekretarza generalnego ONZ w sprawie umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego, opublikowaną w formie oficjalnego dokumentu ONZ. W odpowiedzi czytamy m. in., że działania na rzecz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego stanowi podstawową wytyczną polityki zagranicznej PRL w całym 35-leciu. Kieruje się ona doświadczeniami historycznymi narodu, zwłaszcza wnioskami wyciągniętymi z tragicznych doświadczeń II wojny światowej oraz postępowymi zasadami wynikającymi z jej ustroju socjalistycznego.

W odpowiedzi przypomina się, że kraj nasz przedstawił osłabienie w ONZ i poza nią liczne

ważne propozycje zmierzające do utrwalenia bezpieczeństwa międzynarodowego, konsolidacji procesów odprężenia i współpracy między państwami w szczególności w Europie.

Rząd PRL ze szczególnym zadowoleniem przyjął zaaprobowanie przez Zgromadzenie Ogólne NZ szeregu ważnych rezolucji dotyczących różnych aspektów bezpieczeństwa między narodowego, w szczególności przedstawnego przez Polskę projektu „Deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju”.

W aktualnej sytuacji, podkreśla się w odpowiedzi, szczególnego znaczenia nabiera powstrzymanie wyścigu zbrojeń, stopniowe obniżanie pulapu równowagi i rozpoczęcie kro-

ków rozbrownieniowych. Pokoju w świecie — głosi tekst odpowiedzi — można ucieleśnić jedynie w oparciu o zasadę równego, wzajemnego bezpieczeństwa wszystkich państw, bez względu na ich wielkość, położenie geograficzne, przynależność lub nieprzynależność do bloków wojskowych. Wycho- dząc z tego założenia rząd PRL, wraz z całym narodem polskim, z głębokim zadowoleniem przyjął podpisanie w br. porozumienia przez ZSRR i USA w sprawie SALT II.

Rząd PRL jeszcze raz oświadcza o swojej gotowości podejmowania wszelkich starań w celu wprowadzenia w życie deklaracji narodów zjednoczonych o umocnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego. (PAP)

W pobliżu Bogatyni

Rozpoczęto budowę elektrowni „Zatonie”

Od pierwszych dni sierpnia bieżącego roku ekipy specjalistów z Betchatowsko — Pomorskiego Kombinatoru Budowy Elektrowni, rozpoczęły we wsi Zatonie w pobliżu Bogatyni w Jeleniogórskim budowę najnowszej polskiej elektrowni „Zatonie” wykorzystującej jako paliwo węgiel brunatny z pobliskiej kopalni.

Nowa elektrownia mieć będzie dwa nowoczesne bloki — każdy o mocy 360 megawatów. Sąsiadka czynnej od 17 lat elektrowni „Turów” wyposażona zostanie w najnowocześniejsze maszyny, kotły, urządzenia sterownicze i wydajne filtry. Wychwytywać one będą aż 99,6 procent pyłów, skutecznie chroniąc pobliskie tereny przed zanieczyszczeniem. Większość maszyn generatorów, transformatorów, urządzeń do nowej elek-

rowni dostarczą producenci krajowi — m. in. załogi zakładów „Dolmel” z Wrocławia, „Elta” z Łodzi i zakładów „Zamech” z Elbląga. Pierwszy blok energetyczny o mocy 360 megawatów powinien ruszyć w grudniu 1984 roku.

Nowa polska elektrownia będzie wytwarzać — podobnie jak elektrownia „Turów” — najtańszą w kraju energię elektryczną. Węgiel brunatny do starczy będzie z pobliskiej kopalni odkrywkowej prosto do elektrowni „Zatonie” specjalnymi magistralami taśmociągów.

Dla załogi, obsługującej nową elektrownię, zostanie wybudowane w pobliżu nowoczesne osiedle mieszkaniowe wraz z centrum handlowo-usługowym, placówkami kulturalnymi, oświatowymi i rekreacyjnymi. (PAP)

Budownictwo mieszkaniowe

Nierówne tempo robót na wielkopolskich osiedlach

Druga połowa roku wymaga od wielkopolskich budowlanych pełnej mobilizacji sił i środków na wznoszonych spółdzielczych osiedlach. Nie udało się bowiem dotychczas zlikwidować wszystkich zaległości powstałych w pierwszych tygodniach roku.

Kombinaty budowlane podległe Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa stawiające do my w Kaliszkim, Konińskim, Leszczyńskim i Poznańskim mają w tym roku zbudować 10 287 mieszkań (w 1978 r. — 9 720). W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy najlepsze wyniki uzyskały kombinaty budowlane w Lesznie i Koninie. Ten pierwszy z planowanych na ten rok 990 mieszkań do końca lipca zrealizował 47,6 procent za-

dań, drugi 1 226 mieszkań — 47,3 procent. Kombinaty budowlane wznoszące osiedla w Poznaniu i województwie poznańskim mają oddać do użytku 6 073 mieszkań. W ciągu siedmiu miesięcy plan ten został wykonany w 46,3 proc. Najniższy stopień zaawansowania tegorocznych zadań uzyskał Kombinat Budowlany w Kaliszu. Z planowanych 1 492 mieszkań zrealizowano dopiero około 30 procent. Jedną z przyczyn niskich rezultatów tej załogi jest nieprzygotowanie w pełni urobku terenów, na których od zeszłego roku wznoszone jest nowe osiedle — Dobrzec.

Jak wynika z oceny dyrekcji PZB, tegoroczne zadania budownictwa mieszkaniowego do końca grudnia, z wyjątkiem KB w Kaliszu, powinny być wykonane.

Kombinat Budowlany w Pile należący do Koszalińskiego Zjednoczenia Budownictwa na planowanych w tym roku 1 720 mieszkań do końca lipca przekazał do użytku tylko 32 procent. (a)

Proces złodziei z gorzowskiego „Stilonu”

Przed Sądem Wojewódzkim w Gorzowie Wielkopolskim rozpoczął się 7 m. proces grupy byłych pracowników Zakładów Włókien Chemicznych „Chemtex-Stilon” oskarżonych o kradzież przed- przed sądem stanęli również byli pracownicy Fabryki Tkanin Dekoracyjnych „Dekpor” w Poraju i od działu PKS w Myszakowie oskarżeni o udział w kradzieżach dokonanych w gorzowskich zakładach, a także chałupnicy zatrudnieni w spółdzielniach pracy woj. częstochowskiego, którzy kupowali

przed przedkładać z kradzieży. Akt oskarżenia wniesiony przez Prokuraturę Wojewódzką w Gorzowie obejmuje łącznie 20 osób. Jak ustalono w czasie śledztwa, łupem oskarżonych padło w latach 1977—1978 przeszło 1100 kg przedmiotów o wartości blisko pół miliona złotych. Przedzie tę kradli na wydzielonych produkcyjnych pracowniach „Stilonu”, a wywozili poza bramy farbyki nieuczciwi konwojerzy i kierowcy. Skradzioną przedmioty sprzedawano następnie chałupnikom w woj. częstochowskim.

Rozmowy rumuńsko-francuskie

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Jeana Francois-Ponceta w dniach od 3 do 5 bm. przebywał z oficjalną wizytą we Francji minister spraw zagranicznych Rumunii Stefan Andrei. Jak informuje wspólny komunikat, ministrowie potwierdzili wolę swych krajów do podejmowania wszelkich wysiłków, zmierzających do umocnienia procesu odprężenia, którego podstawą jest niezależność i suwerenność państw oraz ich prawo swobodnego wyboru własnej drogi rozwoju, bez ingerencji z zewnątrz.

Śmierć 18 pielgrzymów

W miejscowości Deoghar w północnych Indiach zawałił się we wtorek zatłoczony zjazd dla pielgrzymów. Spód gruzów 100-letnie go budynku, położonego w pobliżu świątyni, wyciągnięto już zwłoki 18 osób. Zachodzi obawa, że śmierć poniosło co najmniej 25 pielgrzymów. (PAP)

Sprawa przyszłości Palestyńczyków

„Elastyczne” stanowisko Egiptu

We wtorek w izraelskim porcie Hajfa zakończyła się piąta runda rokowań egipsko-izraelsko-amerkańskich w sprawie tzw. autonomii palestyńskiej na okupowanych przez Izrael obszarach Cisjordanii i Gazy. Brali w nich udział premier Egiptu, Mustafa Chalił, minister spraw wewnętrznych Izraela, Josef Burg i specjalny wysłannik amerykański, James Leonard.

W poniedziałek, w pierwszym dniu rozmów obecnej rundy, Kair przedstawił pięciopunktowy — jak pisze prasa egipska — program autonomii dla Palestyńczyków. Egipski premier Chalił zadeklarował, że Egipt gotów jest poprzeć poprawkę do rezolucji 242 Rady Bezpieczeństwa, tak by uznawała ona prawo Palestyńczyków do określenia własnej przyszłości. Jed-

nak po zdecydowanym sprzeciwie Izraela strona egipska „wyjaśniła”, że nie zainicjuje takiego kroku, a poprze go jedynie po „konsultacjach z wszystkimi zainteresowanymi stronami, w tym i z Izraelem”.

Izraelski minister spraw zagranicznych, Mosze Dajan oskarżył w wywiadzie prasowym Stany Zjednoczone, że realizują nową politykę, niekorzystną dla Izraela i podyktowaną własnymi potrzebami energetycznymi. Ze względu na energię — powiedział Dajan — Stany Zjednoczone dają do sojuszu z Arabią Saudyjską, zaś rząd w Rijadzie domaga się od Waszyngtonu podjęcia sprzyjającego Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Nie można mówić o erozji stosunków izraelsko-amerkańskich, ale o nowej polityce — podkreślił Dajan.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że jest to pierwsze oskarżenie Izraela pod adresem USA wygłoszone przez osobistość tak wysoko postawioną, jak Mosze Dajan. (PAP)

Czy zmieni się gospodarz Białego Domu?

Przewodniczący krajowego komitetu Partii Demokratycznej, John White, wyraził przekonanie, że kandydatem Partii Demokratycznej do przyszłorocznych wyborów prezydenckich w USA zdecydowanie zostanie wybrany Jimmy Carter. W wywiadzie dla sieci telewizyjnej NBC White oświadczył, że nawet w przypadku uplasowania się za Edwardem Kennedym w prawyborach w New

Hampshire, otwierających tradycyjnie batalię o prezydenturę (lutym 1980), Carter pozostanie głównym kandydatem demokratów do urzędu prezydenckiego. Przywódca Partii Demokratycznej dodał, że Kennedy, który nie wyraził dotąd zamiaru ubiegania się o fotel w Białym Domu, jego zdaniem poprze kandydaturę Cartera. (PAP)

Pomimo wakacji dobra praca wielu przedsiębiorstw

Dokończenie ze str. 1

miny” wykonać w lipcu br. dodatkowe wyroby wartości 200 000 zł dew. znacznie poprawiła się również ich jakość.

O 3 miesiące wcześniej osiągnięty projektowa moc produkcyjna zakłady „Fermstal” w Niemodlinie (woj. opolskie). W lipcu wyprodukowano tu o kilkadziesiąt ton konstrukcji stalowych więcej niż przewidywały plany. Z elementów tych wykonuje się obiekty hodowlane oraz

suszarnie. Do końca br. zakłady te dostarczą jeszcze 5 000 ton konstrukcji.

Nie wszystkie jednak zakłady osiągały takie wyniki. Kłopoty z realizacją zadań — m. in. z powodu niepełnego zatrudnienia — mają Białostockie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Fastry”. Podejmują się tu działania mające na celu stabilizację załogi. W tym celu przyspiesza się m. in. realizację programu poprawy warunków socjalno-bytowych. (PAP)

Nim powstanie państwo Zimbabwe

Mało zadowolonych po obradach w Lusace

Jak już podawaliśmy uczestnicy konferencji szefów państw i rządów krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, obradujący w stolicy Zambii, Lusace, przyjęli ramowy program uregulowania konfliktu rodezyjskiego.

Kompromisowa formuła programu ramowego, daleko odbiegająca od życzeń Frontu Patriotycznego, spotkała się ze sceptycznym przyjęciem Afrykańskiego Ludowego Związku Zimbabwe (ZAPU), któremu przewodzi Joshua Nkomo. Rzecznik ZAPU stwierdził mianowicie, że jego organizacja nie może się zgodzić na uznanie rządu brytyjskiego za władzę bezstronną i powierzyć mu

przeprowadzenie w Zimbabwe wyborów.

Z kolei prezydent Tanzanii, Julius Nyerera, który przewodził grupie prezydentów państw frontowych wspomagających Front Patriotyczny, wyraził obawę, że Ian Smith nie zaaprobuje programu z Lusaki, musiałby bowiem zaakceptować zrzeczenie się przez białą mniejszość rzeczywistej kontroli nad sprawami kraju. Smith jest obecnie jedynie ministrem bez teki w rządzie, który formalnie przewodniczy czarny ugodowiec, Abel Muzorewa, jednakże w ocenie rządów w krajach czarnej Afryki Muzorewa jest jedynie posłusznym figurantem, a liczy się sta-

Telefony ONOSZA

● W Lesznie na skrzyżowaniu ulic Armii Czerwonej i Waryńskiego, potrącony został przez „Wartburga” 11-letni rowerzysta, który wyjechał nieostrożnie z drogi pod porządkowaną. Dziecko doznało ogólnych obrażeń.

● W Wistawicach (Leszczyńskie), samochód osobowy „Peugeot” w wyniku zbyt szybkiej jazdy wpadł w poślizg, uderzył w przydrożny płot, przejechał go i zatrzymał się na szczytowej ścianie stodoły. Dwie osoby jadące samochodem zostały ranne.

● Na ul. Dworcowej w Wieluniu (Pile), pozostawiona bez opieki 4-letnia dziewczynka wbiegła na jezdnię i potrącona została przez motocykl. Ranne dziecko przewieziono do szpitala.

● Poważnych obrażeń doznał w Pile motocyklista, który potrącony został przez „Wolgę”.

● W Wągrowcu (Pile), jadący motocyklem doprowadził do zderzenia z „Zukiem”. Motocyklista doznał ogólnych obrażeń.

● W Poznaniu na ul. Michała, ciężki obrażeń doznał kierujący motocyklem, którego potrącił wycofany z pobocza samochód osobowy. (jz)

Wrogość portugalskiej prawicy wobec „rządu stu dni”

Obserwatorzy polityczni w Lizbonie podkreślają zaciętość nasilających się ataków prawicy portugalskiej na zaprzysiężony pierwszy rząd Marii de Lurdes Pintasilgo. Głównym zadaniem tego gabinetu zwanego „rządem stu dni” jest przygotowanie w atmosferze neutralności wyborów powszechnych w listopadzie 1979. Prezydent Portugalii Antonio Ramalho Eanes sądzi, iż ich przeprowadzenie pozostaje jedynym demokratycznym wyjściem z przewlekłego impasu politycznego w kraju. Rozdział mandatów poselskich w dotychczasowym parlamencie portugalskim, pierwszym od pół wieku zgromadzeniu narodowym Portugalii wybranym w drodze wolnych wyborów, nie pozwala na utworzenie silnej koalicji rządowej dysponującej swobodą posunięć parlamentarnych.

Prawica, która dąży do rewizji konstytucji, opowiada się za natychmiastowym rozwiązaniem parlamentu. Mimo że układ sił w obecnym parlamencie zapewnia rządowi przejściowemu Marii de Lurdes Pintasilgo wystarczające poparcie dla utrzymania się przy władzy postawa partii prawicowych nie może nie zwracać na siebie uwagi. Trzy ugrupowania — Partia Socjaldemokratyczna (PSD) Francisco Sa Carneiro, konserwatywne Centrum Demokratyczne — Społeczne (CDS) Diego Freitas do Amarala oraz mała Partia Ludowo-Monarchistyczna (PPM) utworzyły so- sojusz, którego celem jest nie dopuszczenie do ponownej prze- wagi sił lewicy w nowo wybranym parlamencie. Powołanie obecnego rządu portugalskiego jest sprzeczne z ich interesami. (PAP)

Zamach w Gwinei

Według informacji uchodzących za wiarygodne w Hiszpanii szef nowych władz w tym kraju, minister obrony w rządzie obalonego dyktatora, Francisco Maciasa. Zamachu stanu dokonał, gdy na rozkaz Maciasa zabito jego brata. Dziennik hiszpański „El País” utrzymuje, że zamachu dokonano w porozumieniu z władzami w Madrycie. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz i Sygnalizacji Meteorologicznej i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane.

Temperatura minimalna od 10 do 12 stopni, maksymalna od 15 do 20 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury w Poznaniu i Kaliszu — 25 stopni, w Koninie — 24, w Lesznie — 25 i w Pile — 24; ciśnienie — 754 mm.

Dziśjszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak

Neurologia dziecięca kolejną specjalnością CZD

Mimo postępu nauki i dynamicznego rozwoju opieki zdrowotnej, choroby układu nerwowego u dzieci stanowią jeden z największych problemów diagnostycznych i leczniczych. Wykrywanie i leczenie tego typu zaburzeń wieku rozwojowego jest jednym z naczelnnych zadań Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu.

Wraz z oddaniem do użytku pierwszych pawilonów CZD rozpoczął przyjęcia pacjentów Zespół Problemowy Neurologii Dziecięcej. W ramach działalności tej placówki uruchomiono szereg pracowni specjalistycznych. Jedną z nich — Pracownia Elektroencefalograficzna (EEG) wyposażoną jest obecnie m. in. w aparaty firmy Siemens-Elma. Kontrolują one czynności mózgu, serca i ciśnienie tętnicze. Badania te, mające na celu diagnostykę uszko-

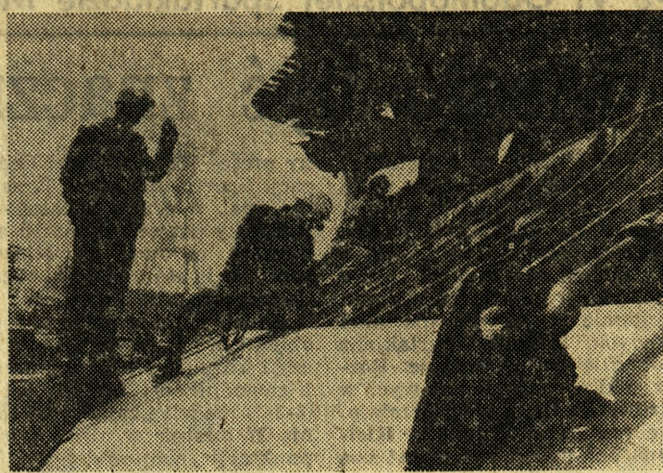
dzeń ośrodkowego układu nerwowego, są szczególnie pomocne w rozpoznawaniu m. in. takich chorób, jak padaczka i niekiedy odmiany nowotworów. Umożliwiają one ponadto śledzenie przebiegu choroby, jak również ocenę stosowanego leczenia. W przyszłości planuje się zakupienie również systemu telemetrycznego, umożliwiającego całodobową rejestrację i obserwację czynności bioelektrycznej mózgu dziecka, jak również analizę komputerową.

Inną komórką Zespołu Neurologii Dziecięcej jest pracownia Echoencefalograficzna (ECHO), w której przy pomocy ultradźwięków analizuje się położenie struktur mózgu. Pracownia wyposażona jest obecnie w aparaty produkcji polskiej, z kolei Pracownia Elektromiograficzna (EMG) wykonuje ba-

dania diagnostyczne chorób układu nerwowo-mięśniowego.

W trakcie organizacji jest jeszcze pracownia reoencefalograficzna, która w przyszłości będzie wykonywała oceny przepływu krwi przez mózg dziecka. Reoencefalografia jest metodą nową i bezbolesną, szczególnie cenną w diagnostyce padaczki oraz niektórych uszkodzeń mózgu.

Bardzo pomocną placówką z zakresu tej specjalności jest też poradnia rehabilitacyjna dla dzieci z chorobami układu nerwowego, mająca na celu głównie udzielanie instruktażu rehabilitacyjnego rodzicom chorego dziecka. Pełny zakres działalności Zespołu Problemowego Neurologii Dziecięcej CZD zostanie osiągnięty w chwili uruchomienia szpitala oraz wybudowania nowego ośrodka rehabilitacyjnego. (PAP)



„Olimpijczyk” na pochylni

Mimo okresu urlopowego, na pochylniach Stoczni Szczecińskiej im. Warszawskiej trwał rytmiczny praca. Na jednej z pochylni „Wulkan” budowany jest prom pasażersko-samochodowy, przeznaczony dla armatora radzieckiego, a zwany potocznie olimpijskim. Zainauguruje on działalność podczas przyszłorocznej Olimpiady w Moskwie obsługa linii Tallin — Helsinki.

Na zdjęciu: prace przy montażu poszycia sekcji dziobowej „Olimpijczyka”.
CAF — fot. Undro

Krok naprzód w walce z alkoholizmem

Towar, którego za dużo

Dopiero gdy w sprawie wkroczył prokurator, okazało się jak dalece władze województwa skierniewickiego zapomniały o ciąży na nich obowiązku zwalczania alkoholizmu. Ani w Urzędzie Miasta Skierniewice, ani w urzędach miast i gmin leżących na terenie województwa nie było aktualnych spisów sieci sprzedaży alkoholu. Nowe zezwolenia, których nie skąpono, wydawano więc „wedle uznania”, a raczej według skali ujemnych sald w lokalnych budżetach i ku „wygodzie mieszkańców”, bo i takie argumenty usłyszał prokurator.

Świeży przykład Skierniewic nie jest, niestety, przypadkiem odosobnionym. Przed Międzynarodowym Kongresem Antyalkoholowym w Warszawie ujawniono nie tylko rozmiary alkoholizmu w Polsce, ale także sprzyjający zjawisku stonien dostępności alkoholu w naszym kraju. Wyszło wówczas na jaw, że dostępność ta zwiększa się bardzo szybko nie tylko dlatego, że dochody ludności rosną szybciej niż ceny wódki, wina czy piwa, ale także z racji, iż z roku na rok gęstnieje sieć sprzedaży alkoholu. Na początku lat siedemdziesiątych jeden punkt sprzedaży wina lub wódki obsługiwał u nas około 800 statystycznych mieszkańców, ale w następnych latach wskaźnik ten uległ „poprawie”. Tylko w 1976 roku wydano w całym kraju blisko 60 000 zezwoleń na dystrybucję alkoholu mocniejszego niż piwo. W efekcie, w przeddzień wspomnianego Kongresu około 70 procent sklepów spożywczych i zakładów gastronomicznych w Polsce oferowało wino lub wódkę, a bardzo często — i jedno i drugie.

W tej sytuacji wydana w sierpniu 1978 roku uchwała nr 113 Rady Ministrów powołana została przez opinię publiczną jako ważny środek prawny, umożliwiający podjęcie skuteczniejszej niż dotychczas walki z alkoholizmem przynajmniej w formie elementarnej: ograniczenia jego dostępności. Świadomość ekonomicznego znaczenia dystrybucji alkoholu nie pozwalała wprawdzie marzyć o szybkim zbliżeniu się do szwedzkiego wskaźnika dostępności (1 sklep na 27 000 mieszkańców), ale pozwalała dostrzec perspektywę poprawy. Uchwała zobowiązywała bowiem wojewodów i prezydentów miast do przeprowadzenia do końca ubiegłego roku analizy ilości i rozmieszczenia punktów sprzedaży alkoholu, a następnie do wprowadzenia przepisów ograniczających dystrybucję napojów alkoholowych.

Szkoda, że choć na zdrowy rozum uchwała jasno precyzuje o co chodzi — nie została najwyraźniej dostatecznie zrozumiana przez wszystkich adresatów. Minęły już 4 miesiące od wyznaczonego terminu, a napływające z terenu wieści — podobne do tych ze Skierniewic — nie nastrojały optymistycznie. Najkrócej bowiem mówiąc, w większości województw albo nie zrobiono nic na rzecz faktycznego ograniczenia sprzedaży alkoholu, albo też uczyniono bardzo niewiele, raczej pozorując działanie.

Oto dla przykładu jedno z nielicznych województw, w którym próbowano coś zrobić — wałbrzyskie. W końcu ubiegłego roku cofnięto tam około 120 zezwoleń na sprzedaż

alkoholu, w tym m. in. w turystycznych gminach Bystrzyca Kłodzka oraz Kudowa Zdrój, gdzie działało odpowiednio 16 i 9 punktów sprzedaży (pozostało 9 i 4). W tymże jednak samym województwie naczelnik gminy Radkowsko odmówił cofnięcia koncesji na sprzedaż wódki w barze sąsiadującym z domem kultury stwierdzając, iż „istnienie baru nie koluduje z życiem mieszkańców”.

Oto miasto Warszawa, które również w dziedzinie dostępności alkoholu pragnie zachować stonien i przodować. Władze miejskie wciąż „przymierzają się” do realizacji uchwały rządu, a opinia publiczna ze zmiennym szczęściem toczy boje o ograniczenia w dystrybucji. Po długich walkach ze „Społem” udało się zlikwidować całonocną sprzedaż wódki w „Delikatessach”, mających najwyższe w stolicy obroty „artykułami spożywczymi”. Nie udało się jednak wyprowadzić alkoholu ze sklepu sąsiadującego z młodzieżowym domem kultury. Naczelnik dzielnicy oznajmił bowiem działaczom SKP, iż „sprzedaż alkoholu nie powoduje ujemnych skutków dla działalności klubu młodzieżowego”.

Na szczęście nie wszędzie realizacja uchwały nr 113 przebiega tak opornie. Programy ograniczenia dystrybucji alkoholu przyjęły władze wojewódzkie m. in. w Lublinie, Kielcach, Przemyślu, Olsztynie i Krakowie. Przed siewięcią krakowskie zasługują na specjalną uwagę ze względu na turystyczny charakter miasta, a także dlatego, że mają wszelkie znamiona naprawienia dawnych, niemyślnych błędów. W 1972 roku krakowska Rada Narodowa zniósła sprzedaż alkoholu oraz niepoimierne zliberalizowała przepisy, dotyczące podawania wódki w zakładach gastronomicznych.

Tym razem radni i władze miejskie potraktowały sprawę inaczej. Opracowano mianowicie 4-letni program działań przeciwalkoholowych oraz powołano Zespół do spraw Walki z Alkoholizmem przy prezydencie miasta. W obszernym programie wiele miejsca poświęcono ograniczeniom w sprzedaży. Postanowiono drastycznie zmniejszyć liczbę sklepów sprzedających wino i wódkę tak, by w 1982 roku napoje te były dostępne najwyżej w trzeciej części sklepów spożywczych oraz w znacznie mniejszej niż obecnie liczbie zakładów gastronomicznych.

Tyle w planie perspektywicznym, a co w bieżącym? Na terenie Krakowa wprowadzono zakaz sprzedaży wódki w godzinach od 19 do 11 następnego dnia oraz bezwzględny zakaz sprzedaży trunków wysokoprocentowych w niedziele i dni ustawowo wolne od pracy. W gastronomii przywrócono natomiast obowiązek podawania wódki tylko z przekąską oraz zakazano jej serwowania w godzinach obiadowych (14-17) w części — niestety — lokali.

Kraków uczynił więc krok do przodu; trzeba to docenić, choć nie należy przesadzać z oceną wielkości tego kroku. W każdym razie naśladowictwo jest wskazane... Zmniejszone doraźnie zyski zwrócić się bowiem z nadwyżką w innych dziedzinach.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Forum turystyki młodzieżowej

W Primorsku nad Morzem Czarnym (południowa część wybrzeża Bułgarii) otwarto II Międzynarodowe Forum Młodych Turystów. Biorą w nim udział przedstawiciele 35 młodzieżowych organizacji turystycznych z 21 krajów i 6 organizacji międzynarodowych — łącznie prawie 1000 osób z

krajów socjalistycznych i wielu państw Europy Zachodniej, a także reprezentanci Ameryki Łacińskiej i krajów arabskich.

Tematem forum dyskusyjnego jest kwestia rozwoju turystyki młodzieżowej, jej wkład w umocnienie przyjaźni i współpracy młodego pokolenia. (PAP)

Nadzieja dla dzieci i rodziców

Sensacyjne odkrycie amerykańskich lekarzy

Zespół uczonych amerykańskich po raz pierwszy wyizolował wirusa tzw. Koksaki b4 — „winowajcę” cukrzycy u 10-letniego chłopca, który zachorował i w kilka tygodni później zmarł. Odkrycia dokonali dr Ji Wonn Yoon, Takashi Onodora i Abner Luis z Amerykańskiego Krajowego Instytutu Zdrowia oraz dr Marshall Austin z Krajowego Morskiego Centrum Medycznego.

Doc. dr hab. med. Jan Tań, prektor warszawskiej Akademii Medycznej i ekspert w zagadnieniach przemiany materii, ustosunkował się — na prośbę dziennikarza PAP — do tego odkrycia.

Badania nad przyczynami cukrzycy typu młodzieńczego — powiedział doc. Tań — wykazują ostatnio duże postępy. Wiadomo, że nie jedna choroba, ale różne choroby, wywołane przyczynami zewnątrzpochodnymi, uszkadzają tzw. komórki beta trzustki. Wszystkie badania wykazują, że gentyczne obciążenie cukrzycy może mieć mniejsze znaczenie aniżeli dotąd przypuszczano. To nowe odkrycie stwarza także nowe możliwości prowadzenia profilaktyki tej postaci cukrzycy. Wraz z innymi ustaleniami, osiągnięciem amerykańskiej ekipy badawczej może prowadzić do dalszych postępów, m. in. do identyfikacji osób podatnych i zapewnienia im ochrony za pomocą szczepionki, a także do opracowania nowych leków cukrzycowych.

Dodajmy: w Polsce jest około 3000 dzieci chorych na cukrzycę. W innych krajach choroba ta również stanowi problem. W samych Stanach Zjednoczonych 1,5 mln dzieci choruje na cukrzycę. Postępy w badaniach są nadzieją dla dzieci i ich rodziców. (PAP)

Zwiększenie kontroli na drogach

Naruszanie przepisów o ograniczeniach prędkości

Zarządzeniem ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych z dnia 28 lipca 1979 r. w sprawie ustalenia największej dopuszczalnej szybkości dla niektórych rodzajów pojazdów samochodowych (Monitor Polski nr 18, poz. 111) zostały wprowadzone z dniem 1 sierpnia 1979 r. ograniczenia szybkości dla podstawowych rodzajów pojazdów samochodowych. Ograniczenia te mają na celu oszczędne zużywanie paliw płynnych i poprawę stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Przeniesione w ostatnich kilku dniach kontrole ruchu na drogach publicznych wykazały, że przepisy o ograniczeniu szybkości jazdy pojazdów samochodowych są w wielu przypadkach naruszane.

W związku z powyższym Departament Komunikacji, Drogo- wej Ministerstwa Komunikacji i Biuro Ruchu Drogowego Komendy Głównej MO przypominają o obowiązku bezwzględnej przestrzegania przepisów o dopuszczalnej szybkości jazdy:

poza obszarami zabudowanymi — 90 km/godz. bez względu na rodzaj drogi,

- dla motocykli — 70 km/godz.,
- dla autobusów, samochodów ciężarowych i dostawczych — 70 km/godz.

Organy Milicji Obywatelskiej i inspekcji gospodarki samochodowej nasila kontrole ruchu na drogach publicznych. W stosunku do kierujących pojazdami samochodowymi, który dopuszcza się naruszenia tych przepisów, będą stosowane kary grzywny w górnym ich wymiarze, wpisy do ewidencji kierowców oraz czasowe pozbawianie prawa jazdy. W przypadku naruszenia tych przepisów przez kierowców służbowych samochodów osobowych będą ponadto zgłaszane wnioski do kierowników właściwych resortów o wyciągnięcie konsekwencji służbowych — aż do pozbawienia czasowo prawa korzystania z pojazdu włącznie, o ile przekroczone nie szybkości miało miejsce w obecności dysponenta samochodu. (PAP)

Nierozważni kierowcy plagą na drogach

Wśród kilkuset tysięcy spraw rozpatrywanych w ciągu roku przez Kolegia d.s. Wykroczeń, największą grupę stanowią od lat naruszenia zasad bezpieczeństwa drogowego. Tak np. w ubiegłym roku funkcjonariusze MO przesłali do kolegiów ponad 280 000 wniosków o ukaranie za tego rodzaju wykroczenia.

Specjalnie niepokojący jest przy tym fakt, że ponad połowa wszystkich wniosków dotyczy prowadzenia pojazdów po wypiciu alkoholu. Pozostałe, najczęściej popełniane wykroczenia na drogach, to nieprzestrzeganie przepisów przez pieszych, niewłaściwe oświetlenie pojazdów lub jego brak, wyprzedzanie pierwszeństwa przejazdu.

Konieczność przeciwdziałania po-
tencjalnemu niebezpieczeństwu
jakie stwarza dla innych użytkowników
drogi kierowca jadący „na
gazie”, jak też utrzymująca się
wciąż na wysokim poziomie licz-
ba osób, które popełniły tego ro-
daju wykroczenie, skłania do
podjęcia skutecznych działań
przez policję, zwłaszcza w odno-
sie kierowców, którzy po wypiciu
alkoholu, kolegią wymierzają
także kary dodatkową
w postaci zakazu prowadzenia sa-
mochodu i innych pojazdów me-
chanicznych na okres do 3 lat.
PAP

W Chodzieży trwają Ogólnopolskie Warsztaty Muzyczne

W Chodziejskim Domu Kultury rozpoczęły się doroczne, dziewiąte Ogólnopolskie Warsztaty Muzyczne. Impreza ta, zorganizowana przez Polskie Stowarzyszenie Jazzowe przy współudziale Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Pile i Urzędu Miejskiego w Chodzieży, trwać będzie do 20 sierpnia.

Przez dwa tygodnie około 80 młodych jazzmanów z całego kraju, pod fachowym kierownictwem takich pedagogów i muzyków jak doc. Zbigniew Kalemba z PWSM w Katowicach, Tomasz Ochalski czy Krzysztof Sadowski, pogłębiać będą wiedzę muzyczną w klasach fortepianu, gitary basowej i rytmicznej, instrumentów dętych, perkusji oraz w klasie wokalne. W programie „Warsztatów” — są także wykłady i prelekcje, a również zajęcia sportowe i rekreacyjne. (zet)

Kolejna cenna inicjatywa ZSMP

Młodzieżowe brgady najwyższej jakości

Jedną z najcenniejszych inicjatyw członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, która zrodziła się w związku ze wzmocnioną społeczną aktywnością w roku 35-lecia PRL, jest ruch „Młodzieżowych Brygad Najwyższej Jakości”. Niedługo była droga od koncepcji takich brygad do ich powołania. Młodzieżowe brgady najwyższej jakości działają obecnie w kilkuset zakładach przemysłowych w całym kraju, przede wszystkim w śląskich kopalniach i w hutach, w stoczniach Wybrzeża, w zakładach przemysłu lekiego w Łodzi, a także w przedsiębiorstwach wykonujących produkcję eksportową. Znaczenie młodzieżowych brygad najwyższej jakości podkreśla fakt, że ponad 40 procent ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej to ludzie, którzy nie przekroczyli jeszcze 30 roku życia.

Mimo że nie sposób jeszcze w pełni podsumować dorobku tych brygad to można już powie-
dzić że stały się one ważną pla-
sz-

czynną służącą podnoszeniu jakości wyrobów, upowszechnianiu zasad nowoczesności w myśleniu i działaniu na każdym młodzieżowym stanowisku pracy. Młodzieżowe brgady jakości, po sezonie urlopowym powinny ich być jeszcze więcej, biorą udział w tegorocznej edycji Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarczości. Ubiegłoroczne rezultaty tego turnieju, podsumowane przed kilkoma dniami, wyrażają się oszczędnościami w paliwach, surowcach, energii i materiałach na kwotę prawie 13 mln zł.

Działalność „Młodzieżowych Brygad Najwyższej Jakości” wiąże się ze szczególną dbałością o optymalne wykorzystanie wszelkich rezerw zwłaszcza przy produkcji służącej na zaopatrzenie rynku wewnętrznego i na eksport. Brygady — to także zobowiązanie się ich uczestników do troski o terminowość, a także dążenie do skracania cykliów produkcyjnych — przy zagwarantowaniu właściwej jakości wyrobów. (PAP)

Wznowienie procesu hitlerowskich oprawców z więzienia na Mokotowie

Przed 13 wielką Izba Karną Sądu Krajowego w Kolonii Wznowie-
ni został w poniedziałek po prze-
biegu letniej proces byłych oficerów
SS obersturmfuehrerów Mar-
tina Patza i Karla Mislunga. Sa-
oni oskarżeni o to, że w sierpniu
1944 roku wydali rozkazy wymor-
dowania 500 Polaków osadzonych
w warszawskim więzieniu na Mo-
kotowie. Masakra dokonana na
wieziennym dziedzińcu miała uda-
remnić więźniom ucieczki i unie-
możliwić zasilenie szeregów wal-
czących w Powstaniu Warszaw-
skim. Oprawcy mordowali swoje
ofiary wrzucając granaty do cel.

W sierpniu sąd odbędzie 10 po-
siedzeń. Przesłuchiwanie będą
głównie b. SS-mani, 6 bm. nie sta-
wił się, mimo wezwania, SS-man
H. Holzwald, który znajdował
się w składzie kompanii przydzie-
lonej do więzienia mokotowskie-
go. We wrześniu rozpocznie się
przesłuchiwanie drugiej grupy
świadków z Polski. (PAP)

Kwiaty na grobie A. Zawadzkiego

Wczoraj w 15 rocznicę śmierci wybitnego działacza politycznego i państwowego — Aleksandra Zawadzkiego złożono kwiaty na grobie zmarłego w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

W latach II wojny światowej przebywał w ZSRR gdzie wstąpił ochotniczo do Ludowego Wojska Polskiego; od lipca 1944 r. do marca 1945 r. był zastępcą naczelnego dowódcy Wojska Polskiego d.s. polityczno-wychowawczych. Wniósł wybitny wkład w tworzenie i rozbudowę ludowego Wojska Polskiego.
Po zakończeniu wojny A. Zawadzki pełnił szereg funkcji partyjnych i administracyjno-państwowych, był m. in. w latach 1948—49 sekretarzem KC PZPR, w okresie od 1950—1952 — wicepremierem. Od 1952 r. pełnił funkcję przewodniczącego Rady Państwa.



Jeszcze o biegu

M. Woronina w Turynie

Wiele kontrowersji wzbudziły wśród obserwatorów finałowych zawodów o Puchar Europy wyniki biegu na 100 m mężczyzn. Zwyciężył w nim Piotr Mennea (Włochy), wyprzedzając minimalnie Mariana Woronina. Kolejność ustalona została na podstawie taśmowy (zw. foto-finishu, urządzenia rejestrującego z dokładnością do jednej tysięcznej sekundy przebieg finiszowej rozgrywki. Urządzenia pomiarowe są obecnie niezwykle czułe i do wyjątków należą wypadki, aby nie miało być na ich podstawie wyliczeń zwycięzcy.

Specjaliści pomiaru czasu z firmy Junghans, obsługujący zawody finałowe Pucharu Europy udostępnił dziennikarzom zapis foto-finishu, na podstawie którego można stwierdzić nie tylko kto wygrał bieg, ale i kto... pierwszy do niego wystartował. Umożliwia to urządzenie falstartowe, oddzielające czas startowy, oddzielające czas reakcji sprinterów, to jest odstęp czasu pomiędzy strzałem startera a momentem rozpoczęcia biegu. Z zapisu tego wynika, że najszybciej wystartował w Turynie Francuz Philippe le Jeuneur — jego czas reakcji na strzał startera wyniósł 121 tysięcznych sekund. Drugi ruszył z bloków startowych zwycięzca setki — Piotr Mennea (czas reakcji — 123/1000 sekundy), trzeci — włoski sprinter Szalanski (146/1000 sekundy), a czwarty Marian Woronin (150/1000 sekundy). Czas reakcji pozostałych uczestników biegu: Boer (RFN) — 152/1000 sek., Rav (NRD) — 167/1000 sek., Zaric (Jugosławia) — 157/1000 sek.

Czasu reakcji brytyjczyka Allana Wellsa nie udało się niestety zmierzyć — zawodnik ten jako jedyny ze światowej czołówki sprinterów startując bowiem bez bloków startowych. (PAP)

Po VI Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży

Mogło być znacznie lepiej

VI Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży zakończona w Toruniu przeszła już do historii. Najbliższa odbędzie się za rok, kiedy to jednak już tylko juniorzy młodsi spotkają się ponownie, ale w nieco zmienionym systemie rozgrywek spartakiadowych. Zimowa spartakiada odbędzie się w Krośnie. Rozgrywki w sportach halowych w Częstochowie, a biegi przełajowe rozegrane zostaną w Kielcach. Jak widać, trenerom i działaczom sportowym pozostało niewiele czasu do przygotowania swoich ekip, które godnie reprezentowałyby województwa w ogólnopolskiej rywalizacji sportowej.

My natomiast jeszcze raz chcemy powrócić na obiekty województwa bydgoskiego i toruńskiego, aby przypatrzeć się jak na nich walczyli reprezentanci: Piłskiego, Kaliskiego, Koniniego i Leszczyńskiego.

Piłskie reprezentowało na spartakiadzie 121 zawodników i zawodniczek. Ambicją trenerów i działaczy było poprawienie 33 lokaty w punktacji województwa zdobytej przed dwoma laty w Łodzi. Plany zostały zrealizowane. W nieoficjalnej punktacji województwa (juniorzy i juniorzy młodsi) piłska młodzież zajęła 24 lokatę, najwyższą ze wszystkich wyżej wymienionych ekip Wielkopolski. Wyda się, że władze sportowe i szkoleniowcy znaleźli odpowiedź na formę szkolenia młodzieży, które zaprezentowały 16 (7-5-4) medalami. Bez wątpliwości największą niespodzianką na igrzyskach sprawił Leszek Zachariasz, który wywalczył srebrny medal w chodzie na dystansie 10 000 m. Nie zawiedli wioślarze i kajakarze ze szkoły mistrzostwa sportowego w Wąlczu, a także lekkoatleci i akrobaci sportowi. Osiągnięcia dobrych wyników sprzyjała atmosfera uznania dla pracy trenerów i wysiłku młodzieży. Obecny

prezes Wojewódzkiej Federacji Sportu, Bogusław Kzepak wraz z grupą zapalonych działaczy potrafił stworzyć atmosferę zdrowej rywalizacji sportowej, która doprowadziła do wspomnianych osiągnięć.

Kaliskie reprezentowało na obiektach sportowych Bydgoszcz i Torunia 109 zawodniczek i zawodników. Zdobyli oni 9 (3-3-3) medali i zajęli ostatecznie 27 miejsce w nieoficjalnej punktacji województwa. Nie satysfakcjonuje to działaczy i trenerów co zrozumiale, gdyż na poprzedniej OSM kaliszanie wywalczyli wysoką 17 lokatę, za co otrzymali okazały puchar dla najlepszej reprezentacji spośród „młodych” województw. W reprezentacji kaliskiej najlepiej wypadli lekkoatleci i kolarze torowi. Na najwyższym podium stanęli Ewa Sliwa (Calisia) za wygranie skoku w dal i Jolanta Smug (Stal Ostrow) za pierwsze miejsce w rzucie oszczepem. Złoty medal wywalczył kolarz torowy Mirosław Heitzman. Zawodnik Włókniarza Kalisz zdobył łącznie trzy medale i był jedną z większych indywidualności wśród kolarzy. Do przyjemnych niespodzianek należy zaliczyć między innymi dobrą postawę Ireneusza Langwierskiego, który w chodzie na 10 000 m wywalczył brązowy medal. Nie wiodło się zapasnikom walczącym w stylu wolnym. Czterokrotnie zdobywali oni czwarte lokaty, a więc każdorazowo byli blisko strefy medalowej. Także Marek Cieśla może mówić o dużym pechu. Złoty medalista poprzedniej spartakiady w biegu na 100 m pól i tym razem wrócił do domu z medalem, gdyby nie upadek w momencie, kiedy wydawało się, że jeden z trzech medalistów jest w jego zasięgu. Gdyby te i inne niepowodzenia omiły zespół Kalisza, jego końcowa lokata w igrzyskach byłaby znacznie lepsza.

Już w naszych przedspartakiadowych doniesieniach informowaliśmy, że Koninianie nie liczy na sukcesy. Trudno się takowych spodziewać, gdy brakuje podstawowych rozwiązań organizacyjnych szkolenia młodzieży, a sport widoczny jest jedynie w Zespole Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich i szkołach Konina. Jest to zbyt mało, aby liczyć się w krajowej rywalizacji sportowej, nawet na tym podstawowym szczeblu. Nie przypadkowo więc bardzo skromna, bo licząca zaledwie 28 zawodników i zawodniczek ekipa województwa konińskiego zdobyła tylko trzy medale, startując tylko w finałach 6 dyscyplin. Nie licząc sukcesy zanotowane dzięki lekkoatletom z LKS Maraton Turek. Barbara Szczyszczak zdobyła złoty medal w rzucie dyskiem i brązowy w pchnięciu kulą. Trzeci wywalczyła sztafeta 4x100 m juniorów. Zawiedli szermierze. Zagłębienie Konin — zespół aktualnego drugo najlepszego mistrza Polski juniorów w szabli choć osłabiony brakiem Andrzeja Kostrzewy nie wywalczył nawet miejsca punktowanego. Nie spisali się kolarze szosowi, a także bokserzy.

Bardzo skromny dorobek spartakiadowy zanotowali reprezentanci Leszczyńskiego. 35-osobowa grupa, której większość stanowią piłkarze Polonii Leszno (20 zawodników) zgromadziła łącznie 70 punktów co dało jej ostatnią, 49 lokatę w końcowej klasyfikacji województwa. Pozycja ta jest wynikiem braku zainteresowania rozwojem sportu młodzieżowego w Lesznie. Nie wierzymy, aby w tym województwie brakowało sportowo uzdolnionej młodzieży potrafiącej lepiej niż dotychczas rywalizować z przedstawicielami co najmniej kilku ośrodków wojewódzkich.

ZBIGNIEW KAPIŃSKI

Przed chorzowskim finałem IMS

Znamy rywali polskich żużlowców

Liczne rzesze sympatyków sportu żużlowego z niecierpliwością oczekiwały wiadomości z Londynu, gdzie rozegrano finał interkontynentalny indywidualnych mistrzostw świata. Wśród doborowej stawki 16 zawodników, która na torze White City stanęła do walki o przepustki do chorzowskiego finału (2 września br.) było pięciu przedstawicieli Skandynawii, dziewięciu z turniejów Commonwealth i dwóch reprezentantów USA. W eliminacjach wstępnych największą sensacją była porażka trzykrotnego mistrza świata w jeździe parami — Anglika Malcolma Simmonsa i rewelacyjnego Amerykanina — Bruce'a Penhalla.

Londyński turniej miał dramatyczny przebieg. O dziewięć premiowanych awansem do finału miejsc — stoczono zaciętą walkę. Zwyciężył mistrz Anglii, 20-letni Michael Lee z klubu King's Lynn, którego kapitałną jazdę podziwiali niedawno kibice Bydgoszczy i Gdańska podczas międzypaństwowych spotkań Polska — Anglia. Lee wyprzedził swego rodaka słynnego Petera Collinsa. Obaj zdobyli 14 pkt. Podobnie jak o zwycięstwo, o miejscach od 3-5 zadecydował wysiłek barażowy, w którym Duńczyk Finn Thomsen, wyprzedził Dave Jessupa (Anglia) i 5-krotnego mistrza świata — Ivana Mugerę (wszyscy po 10 pkt.) 40-letni Nowozelandczyk, występuje w finałach IMS nieprzerwanie od 1966 roku. Z dorobkiem 9 pkt. na 6 pozycji uplasował się aktualny mistrz świata Ole Olsen (Dania) wyprzedzając Kelly Moana (USA), Billy Sandersa i

Johna Titmana (obaj Australia) — wszyscy po 8 pkt. Rezerwowym będzie Larry Ross (Nowa Zelandia) — 7 pkt. Wicemistrz świata Anglik Gordon Kennett zajął 12 lokatę i nie zakwalifikował się do decydującej batalii. Stewardem FIM w londyńskim finale był przewodniczący Komisji Wyścigów Torowych, Polak — Władysław Pietrzak. Z Pocking (FRN), gdzie rozegrano finał kontynentalny, awans wywalczyli: Christoph Betzl i Alois Wiesboeck (obaj RFN), Zdeněk Kudrna (CSRR) i Michail Starostin (ZSRR). Niespodzianką było wyeliminowanie w Pocking dziesięciokrotnego mistrza CSRR — Jirzi Stana i jego rodaka Vaclava Vernera. W finałowej batalii o tytuł mistrza świata na ślaskim gigancie wystartują reprezentanci dziewięciu państw. Trzech zawodników reprezentować będzie Polska — Anglia, 2 — Australię, Danię i RFN i po jednym CSRR, ZSRR, USA i Nową Zelandię. Sędzią głównym będzie Norweg Tore Kittilsen.

Polakom — gospodarzom XXXIV finału IMS — przysługują w finale trzy miejsca, bez udziału w eliminacjach. Największe szanse występu na Stadionie Śląskim w Chorzowie mają występujący z powodzeniem w lidze angielskiej — Edward Jancarz i Zenon Plech, a do trzeciego miejsca kandyduje 5 zawodników: Jerzy Rembas, Robert Siabon, Andrzej Huszcza, Andrzej Tkocz i Marek Cieślak. Skład naszej reprezentacji poznamy dopiero 22 bm. po zakończeniu finałowych turniejów o „Złoty Kask”.

JACEK PORTALA

Porażka młodych polskich siatkarzy

W Portugalii rozpoczęły się mistrzostwa Europy w siatkówce juniorów. W pierwszym meczu eliminacyjnym reprezentacja Polski uległa zespołowi

Bułgarii 0:3. W drugim meczu grupy „A”, w której występuje Polacy zespół ZSRR pokonał Francję 3:0.

PAP

11 polskich lekkoatletów w reprezentacji „starego kontynentu”

Został ustalony skład reprezentacji Europy na lekkoatletyczne zawody o Puchar Świata, które odbędą się w dniach 24-26 sierpnia w Montrealu. W drużynie „starego kontynentu” znalazło się 11 polskich lekkoatletów: 100 m — Marian Woronin, sztafeta 4x100 m — Marian Woronin, Leszek Dunecki,

Krzysztof Zwoliński, Zenon Licznarski, sztafeta 4x400 m — Ryszard Podlas, 110 m ppł — Jan Pusty, skok wzwyż — Jacek Wszoła, skok w dal — Grzegorz Cybulski, 400 m — Irena Szewińska i 110 m ppł — Grażyna Rabstyn. Jako rezerwowi wyznaczony został Władysław Kozakiewicz — skok o tyczce.

W. Fibak zagra w Indianapolis

Wojciech Fibak został rozstawiony z nr 7 w turnieju tenisowym w Indianapolis. Turniej zgromadzi wielu czołowych tenisistów. Z nr 1 rozstawiony został Jimmy Connors, nr 2 — John McEnroe, nr 3 — Guillermo Vilas, nr 4 — Jose Higuera, nr 5 — Jose Luis Clerc, nr 6 — Gene Mayer, nr 8 — Manuel Orantes. W turnieju tenisowym kobiet z nr 1 rozstawiono Chris Evert-Lloyd. (PAP)

Konfrontacja ciężarowców Europy i Ameryki

Po raz czwarty sztangiści dwóch kontynentów, Europy i Ameryki, stają do wspólnej rywalizacji w konkurencji drużynowej. Tegoroczne zawody rozpoczynają się dzisiaj w Finlandii.

Zawody te rokrocznie gromadzą na starcie wielu zawodników ze ścisłej czołówki światowej, w tym również reprezentantów Polski. Do tam pere udala się szóstka naszych ciężarowców, a liczba ta spowodowana jest faktem, iż Europa z racji roli gospodarza meczu, wystawia dwie drużyny. Ekipę polską stanowią następujący zawodnicy: Stefan Leletko, Leszek Skorupa, Jan Łostowski, Marek Seweryn, Paweł Rabcewski i Robert Skolimowski. (PAP)

Kolejne mecze piłkarskiego

Turnieju Przyjaźni

Dzisiaj rozegrane zostaną kolejne spotkania piłkarskie w ramach Międzynarodowego Turnieju Przyjaźni w piłce nożnej. Wszystkie mecze odbędą się o godz. 17 w Szamotułach Węgry — ZSRR, w Gnieźnie Polska — NRD, na stadionie Warty w Poznaniu Bułgaria — KRL-D i w Koninie Rumunia — Kuba. (h)

Koszykarki Lecha wygrały we Włoszech

Koszykarki Lecha startowały w międzynarodowym turnieju w Termoli we Włoszech. Był to kolejny etap przygotowań do zbliżających się mistrzostw Europy kolejarzy. Po nianianki pokonały kolejno reprezentację Los Angeles (USA) 73:62 (32:30), I ligową Germanię Monachium (RFN) 76:56 (32:25) oraz piątą drużynę ekstraklasy włoskiej UFO Schio 70:67 (36:35). Zawodniczki Lecha zajęły pierwsze miejsce prezentując dobrą, wyrównaną formę. Najwięcej punktów dla poznaniańek w turnieju w Termoli zdobyły: Stróżyna 46, Strężycka 44, Lubczyńska 40, oraz Kąkol 36.

Wczoraj kolejarzki wyjechały do Pecs, na mistrzostwa Europy kolejarzy, które trwać będą do 14 bm. (h)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Cnota i krytyka

Opublikowany przed tygodniem na naszych łamach felieton pod powyższym tytułem wzbudził zainteresowanie wielu czytelników. Drukujemy fragmenty niektórych listów nadesłanych do redakcji, a wszystkim korespondentom dziękujemy za ich uwagi i opinie.

Lubimy krytykować innych, ale — na ogół — nie lubimy krytyki kierowanej pod naszym adresem. Nie lubimy także dokonywać analizy naszych przewidywań. Może dlatego — mimo że z krytyki uczyniliśmy instrument doskonałego narzędzia pracy i czynimy z niej powszechny użytek na co dzień — niechętnie przyjmujemy słowa krytyki kierowane do nas. Wydaje mi się jednak, że chcąc krytykować innych, musimy godzić się i na krytykę tego, co sami źle, nie umiejętnie czynimy. (2269)

ANTONI PIOTROWSKI
Gniezno

Gdy czytałem książkę pt. „Na fali humoru i satyry”, uwagę moją zwrócił dwukrotnie: „Krytyka — nie przeczę — rolę ma ogromną, ale jeśli zaczęła, i mnie coś wypomną”. Wbrew prognozie autora zacytowanej myśli uważam, że krytyka w ogóle, a negatywnych postaw w szczególności — jest po prostu niezbędna w naszym życiu społecznym. Zawiera ona bowiem aspekt wychowawczy. I chociaż nie jesteśmy aniołami, winniśmy dążyć — jeżeli już nie do doskonałości — to przynajmniej do niwelowania w zarodku odruchów nie liczących się z etyką i kłócących się ze stosunkami międzyludzkimi oraz z zasadami praworządności socjalistycznej.

Szacunkiem i niekłamną życzliwością darzę ludzi, którzy oprócz „laurek” i czołobitności przyjmują za dobrą monetę gorzkie słowa prawdy. Stosowanie tej umiejętności w życiu codziennym świadczy nie tylko o ich wysokiej kulturze osobistej, lecz także o dużej dozie samokrytycyzmu. Tylko współpraca oparta na szczerzej wymianie zdań, w atmosferze wzajemnego szacunku i tolerancji sprzyja osiągnięciu korzystnych rezultatów. Tak więc krytyka ma rolę ogromną — nawet, jeśli „wypomną”, kierując się obiektywnym sądem zgodnym z ludzkim sumieniem. (2253)

ZOFIA KULZA
Poznań

W naszym działaniu i przy ocenie jego wyników, coraz częściej przechodzimy od kryteriów ilościowych do jakościowych. A przecież każda praca może być wykonana w sposób różny, przy czym istnieje duża ilość stopni doskonałości lub niedoskonałości. I tak, jak za rzecz doskonałą każdy jej twórca oczekuje uznania, za rzecz niedoskonałą, za „bubel” czy „szmire” — winien spotkać się z krytyką. Nie ma co więc „oburzać się” na słowa krytyki. Niech będą one bodźcem do sprawniejszego działania. (2280)

LEON POMYKAJ
Piła

Autor felietonu o krytyce przypomniał mi również zjawisko samokrytyki, która przed laty miała być jedną z cnot obywatelskich. Podczas gdy z krytyki zaczęliśmy czynić powszechny użytek, to o samokrytyce jakbyśmy za-

pomnieli. Tymczasem rzetelna i nacechowana krytycznym autooceną jest konieczna w naszym życiu społecznym — podobnie jak krytyka. Na ogół jednak siebie oceniamy zbyt liberalnie, bo przecież łatwiej dostrzec żdźbło w oku cudzym niż belkę we własnym. Łatwo jest pokrywać się wobec niewielkiego zespołu i uspokoić swoje sumienie paru gładkimi słowami, w których więcej pobłażania, aniżeli krytyki. Taka samokrytyka nie da nic poza samouspokojeniem, a chodzi tu przecież o wyciągnięcie praktycznych wniosków w oparciu o rzeczywiste samokrytyczne ustalenia.

WACŁAW PARYSKI
Poznań

Gdy obserwuję postępowanie nie wielu moich kolegów w biurze, w którym pracuję, widzę doskonale, jaką „krytyczną” postawę zwykli oni przybierać. Postawę krytyki — niejako — obok. Polega ona na tym, że jej przedstawiciel innych — owsem — krytykuje, nawet zjadale, ale sam uchyla się od jakiegokolwiek odpowiedzialności. Oto rezerwuje on dla siebie rolę szczególną, nie pozwalając mu na zaangażowanie się w sprawę. On tylko ocenia i analizuje, koryguje błędy innych, a czasem raczy zauważyć jakiś sukces w czyjejś pracy. Krytykować „obok” nie jest trudno. Dopiero jednak krytyka zespolona z autentycznym zaangażowaniem, z żarliwą chęcią ulepszenia niedobrego stanu — staje się krytyką konstruktywną. (2276)

CECYLIA FRANKOWSKA
Poznań

Krytykę — jawną, szczerą i spontaniczną — popieram w całej rozciągłości, lecz stanowczo oponowałbym przeciwko donosicielstwu i plotkom oraz insynuacjom, które czasem towarzyszą zjawiskowi krytyki. Zaczyna się to tak: np. o panu X pada kilka słów krytycznych na zebraniu stowarzyszenia Y, lecz już w parę minut po owym zebraniu kolega Z „uzupełnia” w całym znanym sobie środowisku usłyszane wiadomości o oszczerce plotki, krzywdzące pana X. W wytwarzaniu tego rodzaju obrzydliwej atmosfery specjalizują się często ci, którym osoba pana X z tych lub innych powodów w czymś zagraża. Lecz ponieważ jego postawę skrytykowano na zebraniu, nadarza się okazja, by mu na głowę wylać wiadomości. Więc leje.

Wracając do sprawy krytyki, poruszonej przez autora felietonu, sądzę, że krytyka jest nam bardzo potrzebna i że bez niej nie ma postępu. Zgłaszam jednak postulat, by sądy wypowiedziane w kregu znajomych czy przyjaciół nie odbiegały swą treścią od sądów wypowiedzianych publicznie, by były ferowane wobec zainteresowanych ludzi i by przestały pełnić swą pożyteczną rolę. Słowa każdej krytyki winny być otwarte, by mogły i one stać się przedmiotem dyskusji. (2284)

JANINA PANKOWSKA
Leszno

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Dziesięćlatka przed nowym rokiem

Po pierwszych doświadczeniach

Najbardziej wymagający są rodzice. Gdyby mogli, to wtłoczyliby dzieciom do głów zawartość podręczników, razem z redakcyjną stopką. Na spotkaniu, które zorganizował w końcu roku szkolnego Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego w Poznaniu (wzięli w nim udział nauczyciele i rodzice uczniów pierwszej klasy dziesięćlatki), przynajmniej takie wrażenie się odnosiło. Doskonale zorientowani w problematyce bezbłędnie operowali nazwiskami autorów podręczników, terminami dydaktycznymi. Wyrazili swoje niezadowolenie, bo w którejś klasie nie przerobiono wszystkich zadań i nie przeczytano wszystkich czytanek. Można było przypuszczać, że edycja ta od nich zależała, sądziliby dzieciaki nad książkami przez cały dzień.

BAWIC I UCZYĆ

Ktoś nieśmiało protestował, że w pierwszym okresie nauki dzieci powinny dłużej się bawić niż uczyć, że może ta nauka „po nowemu” trochę przeraża ich możliwości. Szczególnie w przedszkolach traktuje się ją za bardzo poważnie.

Dziesięćlatka zmienia całkowicie sposób nauczania. Trudno więc dziwić się dyskusjom, zainteresowaniu, które towarzyszy realizacji nowych programów, zdecydowanie różnych od obowiązujących dotychczas. Niepokój budzą pojawiające się opinie, że pełna ich realizacja możliwa jest tylko z dziećmi zdolnymi, ale kiedy przygotowywano programy, przed ich zatwierdzeniem opinie też były krótko i różnie. Jak wynika jednak z relacji nauczycieli, przeprowadzonych wizytacji, opinii metodyków — w województwie poznańskim program jest realizowany prawidłowo. Oczywiście pierwszy rok konfrontacji teorii z praktyką dostarczył sporo wniosków i obserwacji.

W PRZEDSZKOLACH I OGNISKACH

Przygotowanie 6-latków do nauki szkolnej rozbudziło je intelektualnie. Dzieci są bardziej uspołecznione, mają sporo wiadomości z różnych dziedzin życia. Najlepsze wyniki osiągnięto tam, gdzie dzieci przebywały w przedszkolach najdłużej — w ogniskach przedszkolnych, do których chodzi zaledwie 18 godzin tygodniowo. W ubiegłym roku 97,4 procent 6-latków zostało objętych wychowaniem przedszkolnym, lecz z tego aż 39,1 proc. przebywało w ogniskach. Dzięki współpracy poradni wychowawczych ze szkołami dzieci, które nie osiągnęły wymaganego poziomu dojrzałości szkolnej, kierowane do zespołów dydaktyczno-wyrównawczych umożliwiając im naukę w klasach pierwszych.

Nowy program klasy pierwszej realizowany był przez najlepszych nauczycieli. Powszechna forma ich przygotowania jest trzyletnie samokształcenie kierowane; rozwinęto formy doskonalenia zawodowego — konsultacji, spotkań, lekcji pokazowych. Część nauczycieli skierowano na kierunek wychowania początkowego w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a egzamin kwalifikacyjny z nauczania początkowego równoważy studium wyższym, złożyło w ubiegłym roku 170 osób. Największe trudności mieli nauczyciele, co zrozumiale, z realizacją nowych przedmiotów: plastyki, pracy i techniki muzyki, wychowania fizycznego i środowiska społeczno-przyrodniczego. W niektórych szkołach z braku specjalistów nie uruchomiono zespołów dydaktyczno-wyrównawczych. Stąd wniosek, że do reedukacji należy przygotować wszystkich nauczycieli wychowania początkowego.

W nowym roku szkolnym rozpocznie naukę 800 oddziałów klas pierwszych, 780 oddziałów będzie realizowało drugi rok dziesięćlatki. Władze oświatowe muszą zapewnić dzieciom fachową kadre, bowiem ci, którzy w ubiegłym roku uczyli w klasach pierwszych, będą kontynuowali pracę w klasach drugich. Pedagogów dla klas pierwszych w roku szkolnym 1979/80 objęto analogicznym przygotowaniem, jak ich poprzedników.

Zbyt krótki okres realizacji nowego programu nie upoważnia do jednoznacznej oceny. Lecz już teraz można stwierdzić, że dzieci swobodnie czytają, liczą, potrafili się poprawnie wypowiedzieć. Ich poziom odpowiada obecnej klasie drugiej. Nauczyciele i metodycy twierdzą, że nowy program oparty na współczesnym dorobku nauk psychologiczno-pedagogicznych jest możliwy do urzeczywistnienia.

Oczywiście sporo jest jeszcze do zrobienia, aby efekty były wyższe. Przede wszystkim trzeba wyrównać dysproporcje w warunkach i poziomie pracy pedagogicznej placówek wychowania przedszkolnego. Utrudnia pracę duża liczebność zespołów przedszkolnych i klasowych. W nowym roku szkolnym w klasach nauczania początkowego (tzn. 1—3) będzie po 30 dzieci, lecz wiadomo, że na nowych osiedlach w miastach ta liczba została przekroczona. Niepokój budzi fakt, że podręczniki metodyczne dla nauczycieli docierają zbyt późno.

A POMOCE NAUKOWE?

W dalszym ciągu wiele troski poświęca się wyposażeniu klas I i II w sprzęt i pomoce naukowe. W okresie przygotowań do rozpoczęcia wdrażania nowego programu nauczania zorganizowano dla uczniów klas pierwszych 524 pracownice i klasopracownice. Z 22 milionów złotych przeznaczonych na zakup pomocy naukowych dla szkół podstawowych, na potrzeby klas pierwszych wydatkowano 15 mln złotych. Jednakże wyposażenie tych klas jest różne w różnych szkołach. „Czas” może zapewnić 60 procent potrzebnego sprzętu, reszta to efekt działalności zakładów pracy i rzemiosła, komitetów opiekuńczych rodziców, nauczycieli, warsztatów szkolnych.

W bieżącym roku sytuacja będzie podobna. Mimo że powstanie 300 nowych pracowni klas drugich, a na sprzęt dydaktyczny dla szkół podstawowych przeznaczają się 23 mln złotych, nie zaspokoi się wszystkich potrzeb. Będzie brakowało przede wszystkim drobnych pomocy naukowych gier, klocków itp. Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu podjęło starania, by w większym zakresie niż dotychczas warsztaty szkolne zaczęły produkować pomoce naukowe. Z wyposażeniem w sprzęt audiowizualny nie ma kłopotów, natomiast nie zawsze są one właściwie wykorzystane. Szczególnie doposażyć trzeba będzie pracownice do nauczania przedmiotów „praca i technika”, „muzyka”, oraz „środowisko społeczno-przyrodnicze”. W szerszym niż dotychczas zakresie udostępnione będą klasom pierwszym i drugim sale gimnastyczne lub pomieszczenia zastępcze.

Troska o pełną realizację dziesięćlatki powoduje wzmożenie wysiłku władz oświatowych. Sojuszników z pewnością znajdują w rodzicach.

BARBARA GRZEGORZEWSKA



W Hucie im. Lenina

Wkrótce rozpocznie prace wytwórcza wydział blach karoseryjnych w Hucie im. Lenina w Krakowie. Oddanie inwestycji wpłynie na poprawę jakości produkowanych blach i zwiększy ich odporność na korozję. Na zdjęciu: przy pulpice sterującym węglowodorem.

CAF — fot. Sochor

Sposoby na paliwo

Poszukiwania i co dalej?

Rosnące ceny ropy naftowej wywołują zrozumiałe zaniepokojenie w świecie. Czy bowiem polityka wyłączenia i wprowadzanie doraźnych oszczędności mogą zlikwidować widmo deficytu „nawilgoczących”? Nikt również nie ma wątpliwości, że eksporterzy ropy naftowej nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa w sprawie podwyżki cen...

Dlatego w wielu państwach już od wielu lat prowadzi się badania nad innymi rodzajami paliw. Pierwszy krok uczyniła Brazylia, która wprowadziła do napędu samochodów mieszanki alkoholowo-benzynowe. Tak więc obecny kryzys energetyczny sprawia, że spirytus awansuje do roli motoryzacyjnego paliwa. Nawiasem mówiąc, nie jest to jednak żadna nowość. Już w latach trzydziestych właściciele gorzelni w Polsce używali go do napędu swoich pojazdów.

Wódka jako paliwo może być wolać uśmiech na twarzy, lecz tam, gdzie w grę wchodzi pieniądze, żartów nie ma. O wszystkim bowiem decyduje rachunek ekonomiczny i zasoby danego kraju.

W przypadku Brazylii, nie cierpiącej niedostatku produktów rolnych, z których można pędzić spirytus, pozabawionej natomiast własnej ropy naftowej, celowe okazało się właśnie użycie alkoholu. Wprawdzie trzeba było znacznie obniżyć jego cenę w przypadku „konsumpcji” motoryzacyjnej, ale wymagał tego interes państwa. Zresztą podwójną cenę na ten sam rodzaj paliwa nie są czymś nowym. Świadczą o tym przykłady RFN, gdzie tańsze kosztuje olej użyty do ogrzewania mieszkań, a ten sam olej stosowany do napędu samochodów ma cenę znacznie wyższą.

Co mają jednak robić kraje, które nie mają dostatecznych rezerw pasz? Czy muszą być „skazane” na ropę? Problem ten interesuje również Polskę,

ponieważ niemal w 100 procentach jesteśmy importerami płynnych węglowodorów.

Co więc może wyeliminować lub ograniczyć popyt na benzynę? Specjaliści twierdzą, że jedną z dróg wyjścia z impasu energetycznego będzie metanol, dotychczas powszechnie stosowany do produkcji tworzyw sztucznych. Obecnie wytwarza się go przede wszystkim z gazu ziemnego. Także polski przemysł chemiczny dostarcza rocznie około 200 000 ton metanolu. Jednak gaz ziemny nie jest surowcem występującym w Polsce w nadmiernych ilościach. Wprost przeciwnie, jest on także towarem deficytowym.

Brak gazu ziemnego nie ogranicza, na szczęście, możliwości produkcji metanolu. Drugim bowiem przyszłościowym surowcem — z czym do jego wyrobu jest węgiel, a mówiąc konkretniej — jego chemiczne przetworstwa węgla nie są zresztą tajemnicą. Firmy motoryzacyjne, m. in. w RFN, Szwecji, USA, zainteresowały się już metanolem jako paliwem. Koszt jego wytwarzania jest niższy od nakładów, jakie trzeba przeznaczyć na produkcję benzyny syntetycznej, bo metanol jest od dawna wytwarzany z gazu ziemnego, dla potrzeb wielu gałęzi przemysłu.

Próby takie odbywają się i w Polsce. Zespół docenta Andrzeja Gajewskiego z Instytutu Pojazdów Politechniki Warszawskiej, przy współpracy z innymi placówkami badawczymi, prowadzi prace nad zastosowaniem metanolu jako paliwa. Eksperymenty wykazały, że można stosować mieszankę, w której skład wchodzi 17 procent metanolu, 3 procent specjalnych dodatków oraz 80 procent benzyny. Wyższy udział metanolu, ograniczając właściwości silnika, natomiast skład mieszanki w takich właśnie proporcjach umożliwia stosowanie jej w obecnie produkowanych samo-

chodach bez wprowadzania żadnych zmian konstrukcyjnych.

Po polskich drogach jeździ już kilkanaście „Fiatów” zasilanych mieszanką metanolowo-benzynową. Ich sprawność jest niemal taka sama jak samochodów dla których paliwem jest benzyna. W Płocku działa też stacja, która sprzedaje nowy rodzaj mieszanki. Przewiduje się uruchomienie również podobnej stacji w Warszawie.

Te 17 procent oszczędności benzyny pozornie nie wygląda zachęcająco. Czas jednak pracować na korzyść tych wszystkich, którzy chcą choćby tylko częściowo wyeliminować benzynę, bo cena jej będzie przecież systematycznie rosła. Dlatego, gdyby nawet przyjąć tylko 10-procentową eliminację benzyny, i tak korzyść byłaby ogromna.

Prognoza rozwoju motoryzacji indywidualnej zakłada, że w 1990 r. będzie w Polsce około 5 mln samochodów, a więc przeszło dwa razy więcej niż obecnie. Jeden samochód osobowy spala średnio w ciągu roku około 0,7 tony benzyny. Z porównania tych danych można więc wyliczyć, jak będzie rosła zapotrzebowanie na benzynę.

Czy jednak te wnioski są oczywiste dla wszystkich? Warto również zastanowić się nad wykorzystaniem alkoholu. Wszak w produkcji ziemniaków, z których można go wytwarzać, jesteśmy światowym potentatem.

Za szybkim wykorzystaniem innych paliw przemawia obecna sytuacja na światowym rynku ropy. Nie można dopuścić do tego, że mimo pomysłnych eksperymentów upłynie sporo czasu, zanim zostaną one wprowadzone w życie. W tym przypadku jest ogromna szansa, aby skrócić już przysłówową cierniową drogę: od pomysłu do przemysłu.

WITOLD DOMAGALSKI



Dzieło emilianowskich gospodyń

woju; jest coś co sprawia, że pięknie i podnosi się poziom ogólnej kultury w Emilianowie. To serdeczny zapał do prac społecznych mieszkank tej wsi, ich inicjatywa i konsekwentne dążenie do celu.

Te cechy przysporzyły już emilianowskim kobietom pochwał i wyróżnień, a przede wszystkim pomnożyły dorobek wsi i przyczyniły do poprawy jej wyglądu. Największą jednak sławę przyniosła im tegoroczna nagroda „Trybuny Ludu” za inicjatywę, służącą unowocześnianiu wsi, a zwłaszcza za działalność inspirowaną prace społeczne i oświatowo-wychowawcze.

Wszystko zaczęło się od założenia we wsi Kola Gospodyń Wiejskich. Niedawno, bo zaledwie sześć lat temu. Zorganizowane kobiety chciały koniecznie coś dobrego zrobić dla wsi, dla siebie. Zbierały się coraz to u innej członkini i radziły. Doszły rychło do wniosku, że takie spotkania 33 kobiet w ciasnych izbach są niewygodne i kłopotliwe. Przyszyłyby sobie jakąś salę, nie tylko na zebrania, ale na kursy,

czasem na zabawę, a latem na dziecięce a może i przedszkole...

— *Może zbudujemy?* — rzuciła któraś pół serio pół żartem. Początkowo wydawała się ta propozycja przyszłościowymi gruszkami na wierzbie. Bo niby skąd wziąć na to fundusze? Jak już budować, to coś porządnego.

Myśl nie dawała gospodyniom spokoju. „Wywalczyć”, że wieś ma nie wykorzystany Fundusz Rozwoju Rolnictwa, więc może da się go uruchomić na ten cel? Do załatwienia tej sprawy wybrały najbardziej rezerwową spośród siebie. Władysławę Danciewicz, wiceprzewodniczącą KGW. Nauczelnik, Czesława Tomczaka, wielkiego entuzjastę czynów społecznych, nie trzeba było długo przekonywać o słuszności zamierzenia, tym bardziej, że kobiety zobowiązywały się także opodatkować i sfinansować niefachową robocizną, organizować materiały budowlane. Gorzej było z załatwianiem wniosku w województwie, a nawet w Warszawie.

Zanim przyszło oficjalne po-

zwolenie, zanim otrzymały typowy projekt budynku socjalnego, już miały zgromadzić materiał. Z Funduszu Rozwoju Rolnictwa dostały 150 000 złotych, a rozpoczęcie budowy zbiegło się z otrzymaniem 50 000 złotych nagrody w konkursie dla KGW pod nazwą „Lżej, łatwiej, efektywniej”. Ze składek członkowskich i zbiórki złomu też zebrano około 20 000 zł, można więc było przystępować do dzieła. Było trochę kłopotu z transportem, bo własny w takich małych gospodarstwach jest skromny: koń i furmanka. Trzeba było zatem skorzystać z usługi Spółdzielni Kółek Rolniczych w Koźminku.

A kiedy zwieziono już żużel na pustaki, cement, piasek, wapno, ruszyły szturmem na męzów, by po pracy pomogli w najcięższej, męskiej robocie. Same lasowały wapno, polewały wodą gotowe prefabrykaty, pomagały w kopaniu fundamentów.

— *Mój jest murarzem* — opowiada dzisiaj przewodnicząca emilianowskiego KGW, Janina Jaskiewicz — *więc*

spać mu nie dawałam, tylko ciągnęłam do wykonania fachowej roboty. Pomagali wszyscy, z całej wsi. Młodzież, która początkowo przyglądała się temu, co robiliśmy, wkrótce dołączyła do pomocy. W trakcie budowy zawiązało się u nas nawet koło ZSMP. Młodzi nabrali zapału do społecznego działania i teraz, kiedy nasz Dom Wiejskiej Gospodyni jest gotów, zabrali się do budowy drogi, która przybliży nas do Łiskowa o jakieś dwa kilometry.

Mieszkańcy Emilianowa budowali dom 2 lata. W połowie maja tego roku był oddany do użytku. Do czasu, gdy odwiedziłam tę wieś w połowie lipca, odbyło się w nim kilka weseli (na następne już sala zamówiona), zebrań, zabawa taneczna a teraz właśnie na żniwa, po raz pierwszy w historii wsi, urządzono tam dziecięciniec. Ponad dwadzieścioro dzieci w wieku od lat 3 do 10 opiekuje się Maria Sobocka. Dzięki nagrodzie, otrzymanej z „Trybuny Ludu” można było wyposażyć pomieszczenia w łóżki, kuchnię elektryczną, lodówkę, a że od nie-

dawna jest bieżąca woda (bo także częściowo w czynię, a częściowo przy pomocy FRP, wybudowano we wsi wodociąg) „Sanepid” nie miał zastrzeżeń do warunków.

Opodal domu, który składa się z kilku pomieszczeń (w tym duża sala zabawowa i mniejsza zebraniowa) powstał także dla dzieci plac gier i zabaw. Trzeba jeszcze uporządkować teren wokół domu, stojącego na polanie sosnowego lasu, ale to fraszka dla ludzi zaprawionych w społecznym działaniu. Wszystko będzie na medal — zapewniają. Może i klub-kawiarnia?

Pieniądze uzyskiwane za wypożyczanie sali na imprezy przeznaczane będą na dalsze pomnażanie dorobku wsi. Teraz jest już gdzie radzić nad najpilniejszymi potrzebami. I pewnie jest, że gdy zostanie uzgodniona ich hierarchia, znów emilianowskie gospodynie zakaszą rękawy a pewnie i męzów zagonią do roboty... Wartość dotychczasowej łatwości obliczyć: ich dom, na który otrzymały przecież niewiele pieniędzy, wart jest dzisiaj ponad milion złotych. Czy tu chodzi jednak tylko o złotówki?

ZGIFIA DOHNKE

PEŁNYM GŁOSEM • SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Kaliskich radnych mandat zaufania

Konkrety zamiast frazesów

O młodych radnych mówi się i pisze stosunkowo wiele. Ale tylko o tych najlepszych. Na stronach pism, nie tylko młodzieżowych, obejrzeć można ich zdjęcia, przeczytać wypowiedzi. Na pełniejszą ocenę działalności młodych radnych natrafiać można jednak rzadziej. Przyjrzyjmy się zatem zarówno ich dokonaniom, jak i temu, czego zdziałać nie zdołali — na przykładzie Kaliskiego. Tam bowiem odbył się nie dawno wojewódzki sejmik młodych radnych i działaczy samorządów.

W Kaliskim działa 56 zespołów młodych radnych, które grupują 418 mandatariuszy. W praktyce oznacza to, że młodych nie brakuje w żadnym organie przedstawicielskim stopnia podstawowego. Następne 27 osób, to członkowie Wojewódzkiego Zespołu Młodych Radnych. W sumie jest ich więc 445. Niemal, o 185 więcej niż poprzedniej kadencji.

Mówi Zbigniew Czolnik — sekretarz Wojewódzkiego Zespołu Młodych Radnych w Kaliszu.

— Wiele uwagi poświęca się ostatnio poszukiwaniu rezerw. Zbyt jednak często pojęcie to ograniczane jest jedynie do wartości materialnych. A przecież w nie mniejszym stopniu powinno dotyczyć społecznej aktywności. I to nie tylko tej pojmowanej tradycyjnie, wyrażanej na przykład w czynach obywatelskich. Bo współczesność wymaga już — także od nas, młodych — czegoś więcej. Chodzi o pełniejsze spożytkowanie wiedzy i społecznego doświadczenia we wszystkich dziedzinach zarządzania i podejmowania decyzji.

Jaka jest odpowiedź praktyki na te słowa? W czasie sejmikowej debaty młodzi nie obawiali się prawdy rzetelnie wymierzyć. Okazało się, że średnia ich obecność na sesjach Wojewódzkiej Rady Narodowej nie sięga nawet 62 procent. Porównanie ze starszymi jest więc dla nich niekorzystne. Na każdej sesji przeciętnie jeden głos należy do młodych. Znacznie lepiej natomiast przedstawia się ich aktywność podczas dyskusji w poszczególnych komisjach.

Liczyby te nie mogą zadowolić. Niektórzy zresztą twierdzą, że młodzi powinni przede wszystkim uczyć się od starszych i dopiero w miarę nabierania społecznego doświadczenia zwiększać swą aktywność.

Z zupełnie odmiennych przesłanek wywodzi się opinia druga obecność w życiu społecznym należy akcentować zawsze w miarę możliwości, a tak na prawdę, to nigdy nie jest na to za wcześnie. Rację należy przyznać temu ostatniemu stanowisku. Po twierdza to zresztą praktyka, gdyż 90 procent zgłoszonych przez młodych radnych wniosków i interpelacji bądź już do czekało się realizacji, bądź w taki właśnie sposób zostanie potraktowanych w najbliższym czasie. Komentarz ten uzupełnia Zbigniew Czolnik:

— Szkoda, że rzadko młodzi radni zabierali głos w imieniu swoich zespołów, bo przecież korzystnie wpłynęłoby to na ich rangę. Jakoś trudno przychodzi im bowiem — zwłaszcza gdy wywodzą się z różnych środowisk — pełne uzgodnienie stanowisk. Również zbyt jeszcze rzadko dochodzi do wymiany doświadczeń pomiędzy poszczególnymi zespołami. W działalności radnego dostrzec można dwa odrębne — choć wzajemnie ze sobą powiązane i służące temu samemu celowi — obszary: forum rady narodowej i okręg wyborczy. W pierwszym przypadku jest się członkiem kolektywu i podlega określonej układowi organizacyjnemu. W drugim zaś działalność radnego jest bardziej indywidualizowana i wymaga chyba jeszcze większej inicjatywy. Dobrze więc, gdy jest wspierana przez pomoc organizacji młodzieżowej.

ZSMP-owcy z województwa kaliskiego potrafili realizować ten postulat. Starają się inspirować działalność młodych radnych, zachęcać do podejmowania tematów istotnych dla organizacji młodzieżowych i całego środowiska. Służą temu wspólne dyskusje nad przygotowaniem głosu lub interpelacji, obozy szkoleniowe, konsultacje z lektorami i spotkania z młodzieżą.

Wzorcowym niemal przykładem jest tu gmina Koźmin. Młodzi radni byli tam bowiem autorami prawie połowy zgłoszonych w ubiegłym roku wniosków i interpelacji. Ich absencja na posiedzeniach rady narodowej była minimalna. Ta aktywność nie pozostała bez echa. W ślad za nią poszły bowiem konkretne decyzje — o przyspieszeniu prac nad awaryjnym ujęciem wodnym, renowacji niecki basenu kąpielowego i położeniu asfaltowego dywanika na

przeległym do niego boisku sportowym, rozbudowie oddziału internistycznego Szpitala Miejskiego i kanalizacji w Bożęcicach.

Dobre przykłady działalności młodych radnych znaleźć też można w innych gminach. W Sykowie dołożyli oni wielu starań, by poprawić i uatrakcyjnić działalność klubów wiejskich oraz ułatwić młodzieży dojazd do szkół i zakładów pracy. Z kolei młodzi radni z Nowych Skalmierzyc spowodowali rozpoczęcie rozbudowy klubów w Fabianowie, Biskupicach i Gałkach Małych.

A działalność młodych mandatariuszy w Bralinie? Praktycznym odbiciem ich przedsięwzięć będzie zorganizowanie gabinetu lekarskiego oraz otwarcie jesienią „Klubu Rolnika” we wsi Tabor Mały. Sumiennie przygotowuje się tam spotkania z młodzieżą; przekazywane są informacje o rozprawianych problemach oraz uchwałach podejmowanych przez Gminną Radę Narodową. Omawia się też wynikające z tego zadania dla organizacji młodzieżowej, zwłaszcza dotyczące rolnictwa.

Oczywiście, nie wszędzie jest tak dobrze. Trudno chwalić na przykład działaczy młodzieżowych z Międzybórz, Opatów, Sulmierzyc czy Kotliny. To jednak, że nie potrafili spełnić oczekiwań, wcale nie musi jeszcze prowadzić do wydawania dyskwalifikującej ich opinii. Czasem trzeba im pomóc w rozbudzeniu aktywności i zaufania do własnych sił. Gdy jednak i to nie przyniesie pożądanych skutków, trzeba uznać, że są po prostu złymi radnymi, a mandat społecznego zaufania przyznano im zbyt pochopnie. Z tym pogodzić się trudno, bo te rady narodowe, które są ciętymi martwymi i pozbawionymi wpływu na podejmowane decyzje spowodowały już ukształtowanie się wśród ludzi pewnych negatywnych stereotypów myślowych. Na szczęście nie brak w praktyce przykładów zadającym im kłam.

Kaliskie spotkanie młodych radnych potwierdziło raz jeszcze, że prawdziwą wartość ma tylko rzetelne i krytyczne spojrzenie na własne dokonania, nie zaś — gromko głoszone z trybuny, a pozbawione pokrycia w rzeczywistości — frazesy. To ostatnie zjawisko można dostrzec wśród części działaczy młodzieżowych. A przecież nie na tym polega sens społecznego działania.

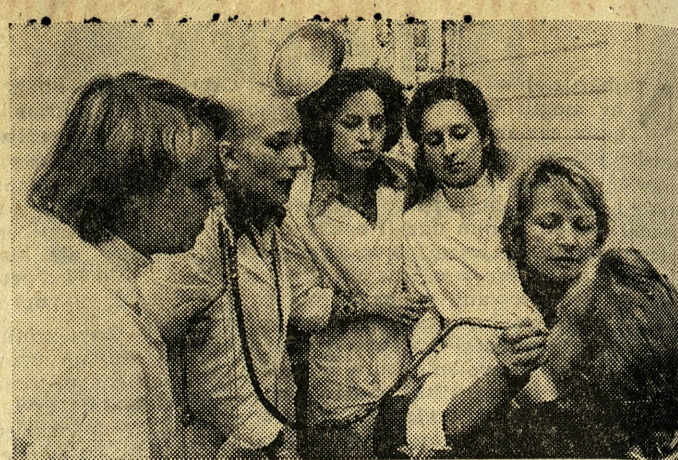
JAN BIŁOS

Studenci na praktyce

Już po raz drugi do PGR Radacz przyjechali studenci i pracownicy naukowi Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie. Uczestniczą oni w obozie społeczno-naukowym, którego celem jest przeprowadzenie bilansu zdrowia personelu zatrudnionego w tym PGR, a także działalność leczniczą wśród mieszkańców Radacza i czterech okolicznych wsi.

Na zdjęciu: studenci w gabinecie stomatologicznym.

CAF — fot. Undre



Jak pomóc rodzinie

Przerwa na linii

Jesteśmy społeczeństwem młodym. 32 procent ludności naszego kraju nie przekroczyło 30 roku życia. Najlicniejszą wśród niej grupę, rozpoczynającą jednocześnie życie zawodowe, społeczne i rodzinne, jest młodzież w wieku lat dwudziestu kilku. Jesteśmy społeczeństwem młodych rodzin. Mamy jeden z najwyższych w świecie wskaźników zawierania małżeństw. Rodzi się u nas co roku około 650 000 dzieci — większość w rodzinach, w których małżonkowie nie przekroczyli 30 roku życia. Jesteśmy społeczeństwem, w którym szczególnej pomocy wymagają rodziny z zawodowo pracującymi matkami. W blisko 70 procentach rodzin mających dzieci w wieku 1—3 lat, a w ponad 75 procentach mających dzieci w wieku 3—6 lat matki pracują zawodowo.

NIEZAWODNI MECENASI

Dwóch jest niezawodnych mecenasów młodej rodziny: państwo i rodzice. To pierwsze bez jakichkolwiek zastrzeżeń, ci drudzy z jednym: jeśli dotyczy to ich własnych dzieci. Nie dziwnego — powie ktoś — trudno, żeby byli mecenasami także cudzych. Nie takie to proste. Bo przecież większość rodziców dorosłych dzieci sprawuje określone funkcje w społeczeństwie: są członkami określonych środowisk zawodowych, pracownikami, kierownikami, od których zależy wiele — na przykład realizowanie wszystkich przywilejów i uprawnień, przyznanych przez państwo młodej rodzinie.

Gdy córka lub synowa jest w ciąży, rodzice prześcigają się w chronieniu jej przed wszystkim, co mogłoby jej zaszkodzić. Nakazane przez państwo chronienie kobiet w ciąży w zakładach pracy realizowane jest często z oporami. Jak wykazała wizytacja poselska, w województwie łódzkim, nie wszędzie — choć są po temu możliwości — tworzy się oddziały pracy chronionej, a często zdarza się, że są to działalniki pokazowe.

Z FUNDUSZU SOCJALNEGO

Gdy młodym potrzebna jest pomoc finansowa, rodzice robią wszystko, z zapożyczaniem się włącznie, aby pomocy tej udzielić. Realizacja zasady, że młodzi małżonkowie, którzy zaciągnęli kredyt bezgotówkowy na zagospodarowanie, otrzymują bez zwrotu pożyczkę w wysokości 40 procent tego kredytu — pozostawia sporo do życzenia. Nie pają się bowiem do udzielania takich pożyczek dysponenci zakładowego funduszu socjalnego. W 1977 roku wydawkowano na ten cel zaledwie 0,2 procenta ogólnej sumy tego funduszu. Jak wykazały sondaże, w większości zakładów nawet nie infor-

muje się młodych o możliwości skorzystania z tej formy pomocy.

Gdy młodej rodzinie potrzebna jest pomoc w opiece nad dzieckiem, rodzice obu stron udzielają jej jak tylko mogą. Kiedy młoda, pracująca zawodowo matka decyduje się na wzięcie 3-letniego urlopu bezpłatnego, w jej zakładzie pracy nie zawsze jest to witalne ze zrozumieniem. Daje się to najwyraźniej odczuć po powrocie młodej matki do pracy. Zaczyna ona start zawodowy jakby od początku. Nie ma też zbyt wielkiego zrozumienia dla faktu, że po przerwie macierzyńskiej kobieta jest w trudniejszej sytuacji niż przed urodzeniem dziecka. Z jednej strony dąży do szybkiego odrobienia zaległości zawodowych, jakie utworzyły się w czasie przerwy w pracy i uzupełnienia kwalifikacji, z drugiej usiłuje podciąć zwiększonym — w związku z posiadaniem dziecka — obowiązkiem domowym. Dlatego musi upłynąć pewien czas, zanim wejdzie w rytm dobrej pracy.

URLOPY I OBawy

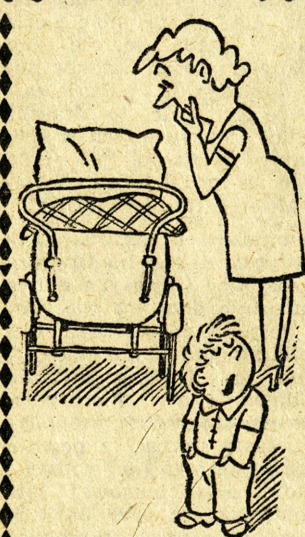
Trudno się więc dziwić, że tylko 35 procent młodych matek wychowujących małe dzieci decyduje się na korzystanie z uprawnień do bezpłatnego urlopu na wychowanie dziecka. Związane jest to na pewno z obawami o pogorszenie sytuacji materialnej rodziny, ale w ogromnej ilości przypadków przede wszystkim z obawami o swoje dalsze losy zawodowe.

Nikt nie neguje tego, że realizowanie zasad udzielania pomocy młodej rodzinie i młodej pracującej matce przysparza kierownikom zakładów kłopotów, że bywa źródłem perturbacji. Ich obowiązkiem jest jednak znalezienie złotego środka na rozwiązanie kłopotów. Społeczny zysk jest bowiem w tym przypadku istotniejszy niż wąsko pojmowane interesy zakładu czy poszczególnych jego komórek.

Najlepsze rozwiązania i decyzje państwa, podejmowane z myślą o przyszłości z pomocą rodzinie, nie przyniosą oczekiwanych rezultatów, jeśli nie będą wsparte powszechnym zrozumieniem społecznej rangi tego problemu. Zrozumieniem, że rodzina jest sprawą osobistą każdego człowieka, ale jest także doniosłym i złożonym problemem ogólnospołecznym. I że odnosi się to do każdej rodziny, nie tylko do własnej.

HENRYKA WYGODA

HUMOR I SATYRA



— Odwiozłem ją z powrotem do bociana w ZOO. Ona była za bardzo krzykliwa!

Mineło 35 lat od pamiętnych dni lipcowych 1944 roku, gdy jednostki Armii Radzieckiej oraz walczące u jej boku oddziały ludowego Wojska Polskiego wyzwoliły z hitlerowskiej niewoli pierwsze polskie wsie, miasta i osiedla.

Na pierwszych skrawkach wyzwolonej Polski zrodził się ruch społeczny, początkujący powstanie naszej, patriotyczno-obronnej organizacji. Był on jednym z najpóźniejszych przejawów patriotyzmu tej części społeczeństwa, które nie biorąc bezpośredniego udziału w walce na froncie, gorąco pragnęło czynnie wspomagać żołnierzy niosących wspólnie z radzieckimi towarzyszami broni wolność krajowi. Ruch ten dał początek rodzinom, w sierpniu 1944 roku, Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, które następnie — w miarę upływu lat i rozszerzania podejmowanych zadań obronnych, przekształciło się w Ligę Przyjaciół Żołnierza, a w 1962 roku w Ligę Obrony Kraju.

W procesie patriotycznego i in-

Spółeczny ruch zdobywania wiedzy i umiejętności obronno-technicznych

MOWI PREZES ZARZĄDU GŁÓWNEGO LOK — GEN. DYW. WACŁAW JAGAS

ternacjonalistycznego wychowania główną rolę spełnia prowadzone w LOK szkolenie ideowo-polityczne, w którym koncentrujemy się szczególnie na ukazywaniu kierowniczej roli partii w życiu narodu, popularyzacji osiągnięć i zadań budownictwa socjalistycznego oraz problematyce patriotyczno-obronnej i internacjonalistycznej, w szkoleniu tym staramy się uwzględnić potrzeby poszczególnych środowisk — miasta, wieś, zakład produkcyjny — oraz zainteresowania uczestników zajęć, wśród których bardzo poważny odsetek stanowi młodzież, głównie szkolona na kursach specjalistycznych w ośrodkach i klubach LOK.

Wspomnieć wypada o roli, którą zarówno w szkoleniu, jak i w całości działalności wychowawczej i propagandowo-agitacyjnej Ligi spełniają nasze wydawnictwa: tygodnik „Człota”, czasopismo — „Modelarz”, „Mały Modelarz” i „Plany Modelarskie”, ukazujące się w jednorazowym nakładzie w ponad 250 000 egzemplarzy, oraz broszury, foldery, plakaty, fotografie i kalendarze kieszonkowy LOK. Na łamach naszych wydawnictw popularyzuje się w najszerszych kręgach społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młodzieży, tradycje narodowe, krzewi wiedzę historyczną i kulturę techniczną — upowszechnia doświadczenia i formy patriotyczno-

obronnej działalności naszej organizacji. Program Ligi Obrony Kraju, w którym naczelną rolę zajmuje wychowanie ideowo-polityczne, jest ściśle podporządkowany potrzebom obronnym Polski Ludowej. Wynika to z najgłębszych nakazów ideowych, którymi kierowała się i kieruje nadal nasza organizacja od zarania swego istnienia. Znalazło to swój pełny wyraz w programie działania LOK na lata 1978—1981, uchwalonym przez VII Krajowy Zjazd, w maju 1978 roku. Stwierdza się w nim, że „głównym celem programowym działalnością Ligi Obrony Kraju jest kształtowanie świadomych, zaangażowanych, patriotyczno-

obywatelskich postaw wyrażających się w gotowości służenia socjalistycznej Ojczyźnie, zdobywaniu wiedzy i umiejętności obronno-technicznych oraz wnoszeniu konkretnych świadczeń społecznych na rzecz umacniania obronności kraju i rozwoju gospodarki narodowej”.

W programie działania LOK akcentuje się szczególnie aktywny udział członków Ligi w masowych przedsięwzięciach polityczno-propagandowych, takich jak: marsze patrolowe szlakami Walk Armii Radzieckiej i jednostek ludowego Wojska Polskiego oraz oddziałów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej.

PEŁNYM GŁOSEM • SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Najmłodszy nie mogą czekać

ROZMOWA Z DYREKTOREM GENERALNYM UNICEF — HENRYM LABOUISE
I DYREKTOREM BIURA EUROPEJSKIEGO UNICEF — GORDONEM CARTEREM.

— Panie dyrektorze — zwracam się do Henry'ego Labouisse'a — od 15 lat kieruje pan Międzynarodowym Nadzwyczajnym Funduszem Pomocy Dzieciom....

— W chwili powstania, przed 33 lata, celem UNICEF było nieść pomoc dzieciom w krajach zniszczonych w wyniku II wojny światowej. Wkrótce potem ujawniły się nowe sprawy, chociażby sytuacja dzieci w krajach rozwijających się. Naszym zadaniem jest za pomocą każdego dziecka na świecie prawdziwy rozwój fizyczny i psychiczny. Pomagamy wielu krajom w programie opieki nad dzieckiem. Niedawno byłem w Afryce Wschodniej. Mam jeszcze w oczach przejmujący widok dzieci świętujących swój dzień pierwszy go czerwca. Niewiele w nich było radości, niosły tablice z napisami „Urodziłem się płacząc i płacząc do dziś”, „Potrzebne jest nam mleko, mleko jest bogate w witaminy”,

„Chcemy się uczyć — szkoła to wspaniała rzecz”.

— Poetka chilijska Gabriela Mistral napisała kiedyś: „Wiele z tego, czego potrzebujemy, może poczekać. Dziecko nie może, bo właśnie teraz jest czas formowania się jego kości, tworzenia jego krwi, kształtowania świadomości. Dziecko nie można powiedzieć — jutro. Imię jego jest dziś!” Jakże są najpilniejsze potrzeby dzieci na świecie — dziś?

— Oprócz elementarnych potrzeb, jak prawidłowe wyżywienie, opieka lekarska, możliwość nauki, są jeszcze inne, równie niezbędne. Nieskażone środowisko naturalne: czysta woda, powietrze. Miłość dorosłych. Pokój. Pokój na całym świecie, o czym tak wzruszająco śpiewały na uroczystości wręczenia mi Orderu Uśmiechu polskie dzieci.

— Jakie wrażenia wywozi pan z Polski?

— Nie jestem tu po raz pierwszy. Z panami krajem i jej mieszkańcami wiąże mnie

prawdziwa przyjaźń. Jestem ogromnie szczęśliwy i niezwykłe wdzięczny dzieciom za tak piękne uhonorowanie mojej osoby.

— Jak rodzina przyjęła pańskie odznaczenie Kawalera Orderu Uśmiechu? — Pytam Gordona Cartera — dyrektora Biura Europejskiego UNICEF.

— Dzieci zapytały, czy aby jestem pewny, że zwrócono się do odpowiedniej osoby. Ich obiektywne spowodowane były tym, że może nie było często się uśmiecham. Odnoszę jednak wrażenie, że polskie dzieci przynajmniej Order Uśmiechu nie za układ ust, ale za otwarte serce. Od początku mojej pracy w UNICEF, od 1947 roku, staram się aby wszystkie dzieci wiedziały, że jest ono szeroko dla nich otwarte. Kiedy pasowało mnie na Kawalera Orderu Uśmiechu, na formułę „Żadam, abys wbrew wichrom i burzom był zawsze pogodny i przynosił dzieciom radość” odpowied-

ziałem trzy razy: „przyrzekam”. To zobowiązuje.

— Jak ocenia pan udział Polski w pracach UNICEF?

— UNICEF wiele zawdzięcza Polsce, chociażby fakt swego istnienia. Jednym z głównych inicjatorów zgłoszenia rezolucji w celu utworzenia organizacji, która niosłaby pomoc dzieciom, był doktor Ludwik Rajchman — Polak. Dziś w Radzie Zarządzającej UNICEF zasiada profesor Bogusław Kozusznik — Polak. Polska realizuje bieżące zadania UNICEF z zakresu opieki medycznej, oświaty. Jestem pełen uznania dla programu obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka w Polsce, którego ukoronowaniem było otwarcie Centrum Zdrowia Dziecka. Ten program nastawiony jest na działanie. To cieszy wszystkich przedstawicieli UNICEF.

Rozmawiała

EWA BŁAHUJ-LEŚNIEWSKA

Bagatelizowany alkoholizm

Modyfikacji nadszedł czas

Kilka miesięcy temu w wiosce pod Srodą sąsiedzi uratowali przed śmiercią kobietę. Chciała ona, już po raz drugi, popełnić samobójstwo, by uciec od życia-męki. Trzy lata bowiem była wraz z dziećmi maltretowana fizycznie i moralnie przez męża alkoholika. Może pastwiłby się on jeszcze i dzisiaj nad swoimi ofiarami, gdyby nie ów zamach samobójczy. Po nim zostało bowiem wszczęte postępowanie karne, które zakończyło się skazaniem dręczyciela na 2 lata pozbawienia wolności.

Alkoholizm męża i ojca czy też żony i matki nie zawsze doprowadza do takich jak pod Srodą lub jeszcze bardziej tragicznych zdarzeń, ale nawet alkoholizm nieagresywny wystarcza do rozbicia rodziny i demoralizacji nieletnich. Tych, którzy w kręgu nieprzystosowanych społecznie rówieśników szukają rekompensaty uczuć, nie doznanych w domu rodzicielskim. Skuteczne ratowanie takiej rodziny wbrew pozorom nie jest łatwiejsze niż tej, w której matka chciała popełnić samobójstwo. Dlaczego?

Alkoholizm, który nie łączy się z aktami agresji, bywa bagatelizowany. Nie dostrzega się jego niszczącego wpływu na rodzinę. Wyjątkowo więc alkoholik — nie awanturnik zgłaszany jest do poradni przeciwalkoholowej. Najczęściej jego destrukcyjna rola dopiero po latach staje się dla wszystkich oczywista. Na przykład w takich sytuacjach: 16-latek popełnił przestępstwo więc poddaje się go badaniom psychiatrycznym i psychologicznym, które wykazują, że od wczesnego dzieciństwa za sprawą ojca alkoholika żył w atmosferze napięć psychicznych oraz wzajemnej wrogości i to właśnie zapoczątkowało proces demoralizacji. Gdyby jednak w początkowej jej fazie ktoś próbował ingerować w losy tej rodziny mógłby spotkać się z zarzutem, że wkracza w sferę życia absolutnie prywatnego. Gwoli prawdy: nie dość wyryta jest granica między stanami „można interweniować” i „trzeba interweniować”, zaś niejedna rodzina źle znosi wszelkie ingerencje z zewnątrz.

Wszystkie te zjawiska powodują, że trudno ustalić ile rodzin zagrożonych jest alkoholizmem, głównie tym, któremu nie towarzyszy agresja fizyczna, ale przecież też bardzo szkodliwym. Potwierdzają to dane z zespołów opieki zdrowotnej. Fakt, że na przykład ZOZ dzielnicy Jeżyce w Poznaniu opiekuje się 35 rodzinami alkoholików dowodzi właśnie owej trudności dotarcia do wszystkich takiej opieki wymagających. A skoro tyle z tym zachodu to mając już ustalenia — kto czego potrzebuje — należałoby je skrupulatnie wykorzystywać.

Pomoc dla rodziny dotkniętej alkoholizmem nie sprowadza się do zapewnienia dzieciom wyjazdu na kolonie lub do udzielania zapomogi. Konieczna jest pomoc wszechstronna: rzeczowa, zdrowotna, prawna, opiekuńcza, resocjalizacyjna. I jak z tego wycieczka widać musi mieć w większości charakter stały. To wszystko tylko częściowo tłumaczy dlaczego tak wiele instytucji i organizacji zajmuje się rodzinami alkoholików. Tłumaczy, ale nie przekonuje, że tak musi pozostać. Argumentów za modyfikacją systemu opieki dostarcza niemal każda jej analiza. Oto próbka.

Po którejś tam interwencji, MO kieruje do Sądu Rodzinnego wniosek o ograniczenie władzy rodzicielskiej alkoholika. Wszczęte więc zostaje postępowanie, w trakcie którego kurator sądowy ma zadanie opracowania wywiadu środowiskowego. Czynnikiem to stwierdza, że rodzina alkoholika wymaga m.in. wsparcia materialnego. Zawiadamia o tym dział służb społecznych ZOZ. Wtedy albo jego pracownik socjalny albo opiekun społeczny przeprowadza jeszcze jeden wywiad środowiskowy. Na podstawie zawartych w nim danych ZOZ podejmuje decyzję, że rodzinie należy udzielić pomocy — pieniężnej (na przykład przyznać zasiłek okresowy) i w naturze (opał na zimę oraz bielizna pościelowa). Świadczenia te powinien zrealizować Polski Komitet Pomocy Społecznej z funduszu przeciwalkoholowego. Alisi ojciec rodziny, której pomoc ma być udzielona, stale zmienia miejsce pracy. W rezultacie rodzina ta... nie kwalifikuje się do pomocy, udzielanej z funduszu przeciwalkoholowego. Obowiązują bowiem ściśle określone warunki:

„Z kredytów budżetowych na zwalczanie alkoholizmu, przeznaczonych na pomoc społeczną mogą być pokrywane świadczenia udzielane w ramach pomocy społecznej rodzinom alkoholików pozostających na leczeniu w zakładach lecznictwa zamkniętego, niezdolnych do pracy lub odbywających karę pozbawienia wolności...” Tak stanowią przepisy (okólnik Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej wydany 20 marca 1970 roku), które rygorystycznie stosowane zamykałyby wielu rodzinom alkoholików drogę do pomocy, udzielanej z funduszu przeciwalkoholowego.

Przepisy te, przez władze terenowe i działaczy ruchu antyalkoholowego od dawna uznane za nieżywcze, nauczono się omijać. Z pewnością świadczenia z tego funduszu otrzymała więc i ta rodzina, której ojciec-pijak nie ma się pracy choć jest do niej zdolny. Jeśli będzie to stały zasiłek to po kilku miesiącach nastąpi sprawdzenie czy jest on wykorzystywany zgodnie z przeznaczeniem (nierzadko bywa przepijany). Tak wygląda jeden z wyników pomocy dla rodzin alkoholików. Ukazał wszystkie jej dziedziny nie sposób.

Na krócej lub na dłużej włączają się bowiem różne instytucje i organizacje: pielęgniarka środowiskowa — bo ktoś z tej rodziny złożony niemocą, TPD — bo potrzebne kolonie zdrowotne dla dziecka, kuratorski ośrodek pracy z nieletnimi — bo drugiemu dziecku należy „zorganizować” wolny po nauce czas, komisja społeczno-lekarska — bo trzeba wreszcie spowodować leczenie antyalkoholowe ojca i męża. Tyle tych wy-cinków, że uchodziłby jeden z najważniejszych: wsparcie moralne. A także próba włączenia rodziny, zwłaszcza żony, do udziału w rehabilitacji alkoholika.

Nie dość skuteczna, w znacznej mierze w wyniku mało skoordynowanych działań, pomoc dla rodzin alkoholików, powinna być gruntownie zmodyfikowana — do takiego wniosku doszły miesięczniki: „Problemy alkoholizmu” (nr 4 79 r.), a wcześniej „Trybuna Ludu” (nr 32, 79 r.). Chodzi m.in. o to, że fundusz przeciwalkoholowy (zwykle wynosi 158 mln zł, ale w ubiegłym roku był o połowę niższy), dzielony między 48 województw jest w znacznym stopniu niewykorzystywany w części przeznaczonej na inwestycje. Natomiast kwota mająca służyć rodzinom (około 60 mln zł) określa zakres pomocy niezgodnie z ich potrzebami.

Sugeruje się przeto, by w świadczeniu pomocy zrezygnować z dzielenia podopiecznych na różne grupy, korzystające z różnych funduszy i posługiwać się jednym kryterium — trudnej sytuacji. Z kolei należałoby scalić rozproszone obecnie, znajdujące się w różnych „szufladach” fundusze, zaś pomaganie każdej rodzinie będącej w trudnej sytuacji powierzyć jednemu resortowi. I co szczególnie ważne: ratowaniem takich rodzin powinien zająć się wyspecjalizowany aparat państwowy służb socjalnych wspierany przez działaczy społecznych.

MICHAŁ ŁUCZAK

To już któryś z kolei Szybowcowy Obóz Przystosowania Obronnego w Strzyżewicach pod Lesznie, ko lejna gromadka kilkunastolatków konfrontuje swoje wyobrażenia o lotnictwie z rzeczywistością, z koniecznością przestrzegania żelaznych reguł dyscypliny i nauczania się setek kanonów lotniczej wiedzy. Wszystkim im lotnictwo się podoba, chcieli latać. Jedną widzą siebie w ciasnej kabine sztywca, marzą im się diamenty, inni woleliby raczej paradować w mundurze kapitana transatlantyckiego pasażerskiego odrzutowca lub ścigać się z dźwiękiem w wojskowym MIG-u. Sześćdziesięciu dwóch młodych zapaleńców, w tym jedenaście dziewcząt, w większości z szkół województwa leszczyńskiego, spędza wakacje na podleszczyńskim lotnisku Centrum Wyszakolenia Lotniczego Aeroklubu Polskiego.

Wiesław jest uczniem Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Wiosce w Poznańskim. Już skończył podstawowe szkolenie na dwumiejscowym szybowcu „Bocian”, 10 razy wystartował i po prawidłowym locie wokół lotniska wylądował szczęśliwie bez instruktorów. Teraz się prze siadzie na „Muche”, jeśli będzie odpowiednia pogoda.

Podobne postępy uczynili: Andrzej z Rawicza i Krzysztof z Pudliszek, Sławek z Leszna i Marian z Dąbeza — wszyscy uczniowie niższych klas szkół zawodowych i ogólnokształcących. Grupa „pierwsza”, najbardziej zaawansowana, ma na zakończenie obozu otrzymać licencje pilotów szybowcowych, uprawniające do samodzielnego lotów. To będzie ukoronowanie ich co najmniej rocznych wysiłków — najpierw szkolenia „zerowego” na ubiegłorocznym obozie, potem wielu lekcji teoretycznych zimą, wreszcie — teraz — miesięcznego latania i dalszego szkolenia teoretycznego.

Część już skakała ze spadochronem, reszta czeka na pogodę. Ćwiczą na trapezie i skaczą z dwumetrowej drabinki na ma łęzec. Każdy pilot musi zaliczyć jeden skok, to niezbędny warunek otrzymania licencji.

rajdy motorowe i piesze, połączone z elementami obronnymi, do ne z miejsc historycznych bitew i wiel kich budów socjalizmu; rajdy szla kiem pobytu i działalności w Polsce Włodzimierza Lenina oraz „Szlakiem Zdobyców Wątu Pomorskiego”; współzawodnictwo kół ZNMP oraz LOK i innych organizacji pod nazwą „Umacniajmy powszechną obronność kraju”.

Ważne miejsce w poczynaniach ideowo-wychowawczych i propagandowych LOK zajmują coroczne obchody Tygodnia Ligi Obrony Kraju, łącznie z obchodami Dnia Ludowego Wojska Polskiego. Obchody Tygodnia LOK stanowią jedno z głównych przedsięwzięć ułatwiających kompleksowe rozwijanie pracy ideowo-wychowawczej i polityczno-propagandowej. Tradycyjnie już organizowane są pod hasłem: „Służąc Socjalistycznej Ojczyźnie — zdobywaj wiedzę i sprawność obronną”.

Poszczególne dni Tygodnia obchodzone są pod określonymi specjalnymi hasłami: „Braterstwa i przyjaźni”, „Wdzięczności bojowni kom z faszyzmem”, „Czynu loków

— Trzeba przezwyciężyć strach — mówi Jurek z Liceum Zawodowego w Głogowie — Jak dotychczas żaden z nas nie musiał dostać kopniaka tam, na progu samolotu, 800 metrów nad trawą lotniska. Ja chciałbym jeszcze poskakać, a w ogóle to chcę się dostać do Liceum Lotniczego przy „Szkole orląt” w Dęblinie.

Wiesław chce zostać agrolotnikiem, po ukończeniu Technikum Rolniczego w Bojanowie za mierza zdawać do szkoły agrolotniczej w Kętrzynie. Jarosław chce iść do Wyższej Oficerskiej

Lato 79

Wakacje w „Bocianie”

Szkoły Wojsk Lotniczych. Paweł na Politechnice Rzeszowskiej chce studiować na Wydziale Lotniczym, a potem — do „Lotu”. Ale to jeszcze odległe plany, mają przecież wszyscy nie co ponad 16 lat — powyżej tej granicy wieku wolno się uczyć pilotażu.

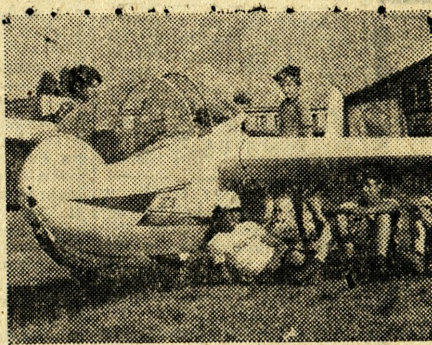
— Jeśli chodzi o chorobę powietrzną, to każdy ją przechodzi — tłumaczy — tyle, że jeden silniej, drugi słabiej. Żołądek wtedy przypomina o swoim istnieniu. Ale to mija po dwóch, trzech lotach, najbardziej daje znać o sobie, kiedy się wykonuje niektóre elementy akrobacji. Uczono nas wychodzenia z korkociągu. Po kazano i wbito do głowy, co trzeba robić w różnych sytuacjach awaryjnych w powietrzu, w razie zerwania linki czy konieczności przymu sowego wyczepienia się od samolotu holującego.

Loty z drążkiem sterowym w rękę wykonuje tylko część uczestników obozu, liczniejsza grupa, to „zerówka”, takie lotnicze przedszkole. W połowie są to szkół Leszczyńskiego, rekrutowano ich wśród absolwentów tegorocznej VIII klasy, re-

szta przyjechała z całej Polski — to członkowie telewizyjnego klubu „Orbita”, są to ci najaktywniejsi, wybrani spośród kil kunastu tysięcy. Oni dopiero się osuwają z lotnictwem. Latają jako pasażerowie na „Wilgach” i „Gawronach”, każdy leciał też motoszybowcem „Ogar”. Wszyscy byli samolotem wojskowym w Dęblinie, w „Szkole orląt” na jednodniowej wycieczce.

Ilu z tych młodych ludzi trafi na stałe do lotnictwa? Zapewne garstka, ale to do brze, bo musi być ostra selekcja. Mają szansę — zwłaszcza ci z Leszczyńskiego — większą niż inni ich rówieśnicy, polknie cia lotniczego bakcyli i rozwijania swych zainteresowań i talentów lotniczych już od najmłodszego wieku, CWL w Strzyżewicach i Aeroklub Leszczyński potrzebują utalentowanej młodzieży. W ogóle lotnictwo polskie potrzebuje młodego na rybku. Ten obóz, któremu wspólnie patronują: Kuratorium Oświaty i Wychowania Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie, CWL i Dowództwo Wojsk Lotniczych, a towarzyszy nieustannie ekipa poznańskiej telewizji, zapewne jest startem dla niejednej lotniczej kariery.

TOMASZ TALARCZYK



Pamiątkowe zdjęcie z „Bocianem”.

Fot. — Archiwum

nika. Zbieżność ta jest wyrazem hołdu dla żołnierzy, którzy tego właśnie dnia — w bitwie pod Lenino, rozpoczęli walkę swój szlak bojowy, wiodący do Berlina. Stanowi zarazem podkreślenie charakteru naszej organizacji jako społecznego zaplecza ludowego Wojska Polskiego.

Każdy kolejny rok przynosi dalszy rozwój działalności ideowo-wychowawczej, wzbogacenie jej form i metod. Młodzi członkowie LOK coraz liczniej uczestniczą również w masowych, ogólnopolskich przedsięwzięciach podejmowanych wspólnie z innymi organizacjami.

Tak ukierunkowana działalność LOK stanowi płaszczyznę ściśle i efektywnej współpracy wszystkich jej ogniw z organami administracji państwowej, związkami zawodowymi, organizacjami młodzieżowymi i społecznymi oraz z formacjami obrony cywilnej. Działalność ta jest integralną częścią programu Frontu Jedności Narodu, zaś w sferze wychowania ideowego ważnym elementem pocz-

nań ogólnonarodowego frontu w chowania młodego pokolenia, w którym Liga Obrony Kraju zajmuje bardzo ważne miejsce.

Tradycja czynów społecznych w Polsce jest bardzo bogata, również w naszej organizacji zajmuje ona ważne miejsce. W ubiegłym roku członkowie LOK dla uczczenia 35 rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego podjęli zobowiązanie o łącznej wartości wielu dziesiątków milionów złotych. W ramach czynu na 35-lecie PRL wybudowano wiele obiektów szkoleniowych i sportowych — strzelnic, torów przeszkód i placów do nauki zasad ruchu drogowego.

Wielki ładunek treści ideowopolitycznych oraz klimat wzmożonej aktywności społeczeństwa towarzyszący obchodom tegorocznych, doniosłych rocznic, w tym również 35 rocznicy powstania LOK, stanowi więc ważny czynnik dopingujący organizację — jej aktywność, kadry i wszystkich członków Ligi, do nieustannego doskonalenia działalności i zwiększania jej efektywności, zgodnie z wytycznymi PZPR.

Potrzebna opiekunka do 7-miesięcznego dziecka. Tel. 67-51-05. 93788g

Przyjmę ucznia mechanika pojazdowa Poznań - Umultowo ul. Uroczna 11. Zyber. 98786g

Chalupniczeki dzielnicy stwa ręcznego zatrudnia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 98914g.

Przyjmę pracę chalupniczą oprócz zycia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 98944g.

Lekarz poszukuje gospodyni do 3 osób. Pokój zapewniony. Listy: M. Pasternak, 05-550 Warszawa, Raszyn, ul. Prosta 1. 2006-K2

WUSP Zakład Stolarski nr 48 zatrudni pracowników. Wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia Os. Kraju Rad 271. 98893g

Małżeństwo poprowadzi Ośrodek Wypoczynkowy przez dłuższy okres czasu Szczegółowe oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 98944g.

nauka

Korepetycje z matematyki, fizyki, chemii. Renata Bandoz. Tel. 67-33-04 od godz. 17-19. 98849g

Asystent Politechniki udziela korepetycji — matematyki, fizyki. Nowaczyk, Tel. 22-17-30. 98892g

kupno

Różę do obsadzenia szklarni, cyklameny doniczkowe, cebulki żonkili — kupię. Ogrodnictwo, Szczepaniak, Kejnia, ul. Polna 11, tel. 157. 2004-K2

sprzedaż

Ogród działkowy 300 m² w Poznaniu sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 717g.

Spacerówkę dla bliźniąt sprzedam. Łukaszewicz 28c m. 26. 583g

Segment Kowalskich, tapczan jednoosobowy sprzedam. Tel. 66-03-87. 605g

Garaż blaszany spiesznie sprzedam. Czesław Łaskowski, Leszno, ul. Jeziora Kowskiej 6. 1113p

Organy elektr. B-1 i wzmacniacz Grant 30 sprzedam. Leszno, ul. Parkowa 30 m. 5, tel. 68-59 po godz. 19. 1018p

Ciągnik Zetor Major 3011 w dobrym stanie sprzedam. Ludwik Zarzycki, Upartowo, 64-420 Kwiecz. 1017p

Ciągnik C-330 w dobrym stanie sprzedam. Boryczkowski, Stareżynek, 62-110 Damaśławek, woj. pilskie. 1023p

Podłogę nową kompletną Piata 127 sprzedam. Dudek, Roszki koło Krotoszy. 1025p

Ciągnik C-4011 stan bardzo dobry — sprzedam. Polupin, Kolejowa 5, k. Krosna Odrz. Pankiewicz. 1955 K2

Ciągnik Zetor 25 k sprzedam. Bolesław Kubiak, 64-542 Bytyn. 98809g

Terabone, subit i maszynę do zycia „Wifama” sprzedam. Tel. 130-234. 98835g

Odstąpię ogródek działkowy w Sypniewie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 98844g.

Wózek głęboki granatowy sprzedam. Nehringa 11 m. 3. 98866g

Maszynę dziewiarską dwu piętową sprzedam. Pasieka 36 tel. 20-43-28. 28873g

Velorex 350 po remoncie sprzedam. Kazimierz Michalski Gniezno, Kolejowa 13a. 98815g

Sprzedam pszczoły, ul. wielkopolskiej, Jan Gapiński Polskawice 27, 62-10 Pobiedziska. 98940g

Cebulki Super frezji w pięknych kolorach sprzedam. Stanisław Gust Mosina, Leszczyńska 1a tel. 401. 98942g

Stare meble debowe sprzedam. Kasprzak 6 m. 6. 98956g

Garaż blaszany sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 98965g.

Sprzedam dwa złote pierścionki. Osiedle Kraju Rad 25 m. 13. 98978g

Ciągnik Zetor T 25 w dobrym stanie sprzedam. Henryk Musiał Chojno 20, 64-510 Wronki. 98990g

Sprzedam organy B-2 (dwa manualy). Sylwester Macłowski Obrzycko Zamek 5. 98995g

Sprzedam bojler 150 l. z węzownicą. Poznań — Górczyn, Andrzejewskiego 19. 99023g

samochody

Volkswagena 1200 sprzedam. Poznań, Mostowa 4a m. 7. 99045g

Skoda S 100, stan dobry sprzedam. Franciszek Busz, Polaryzka 9, 63-340 Krobica. 1037p

Samochód P-70 na części sprzedam. Grodzisk Wlkp. Poznańska 67, tel. 247. 1013p

Stara 25 skrzyniowego wywrotkę w dobrym stanie sprzedam. Edmund Wlekl, 64-100 Leszno, ul. Podgorna 11, tel. 25-69. 1020p

Sprzedam Zastawę 1100p, rocznik 1978. Puszczykowo, Szkolna 5 m. 3. 663g

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

im. Fr. Danielaka

FABRYKI SAMOCHODÓW ROLNICZYCH „POLMO”

61-057 Poznań, ul. Warszawska 345

PRZYJMUJE

na nowy rok szkolny 1979/80

kandydatów do:

A. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ — o specjalności:

- BLACHARZ KAROSERYJNY
- MALARZ LAKIERNIK
NAUKA TRWA 3 LATA
- TOKARZ
- ŚLUSARZ
- MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH
NAUKA TRWA 3 LATA

B. ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO dla PRACUJĄCYCH — na podbudowie Szkoły Podstawowej i ZSZ — o kierunku:

- OGÓLNAMECHANICZNYM
- SAMOCHODY i CIĄGNIKI

Okres nauki: 6 SEMESTRÓW z możliwością zdawania egzaminu maturalnego

Przy Zespole Szkół Zawodowych im. Fr. Danielaka istnieje Ośrodek Szkolenia Kierowców, gdzie można uzyskać prawo jazdy kategorii amatorskiej i zawodowej.

W naszej szkole możesz również uzyskać uprawnienia spawalnicze, gazowo - elektryczne uzyskując dodatkowy zawód.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA:

Dyrekcja Zespołu Szkół, tel. 744-95 i Dział Spraw Pracowniczych FSR, ul. Warszawska 349 — biurowiec, tel. 741-76. 2446-K1

SAMOCHODY DLA OSZCZĘDZAJĄCYCH

W dniu 20. VII 1979 r. w Poznaniu zostało przeprowadzone losowanie premii w postaci samochodów osobowych, przypadających na bony oszczędnościowe PKO z województw: gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego, poznańskiego i zielonogórskiego.

W wyniku przeprowadzonego losowania premie przypadły na niżej podane numery bonów oszczędnościowych:

70.563	418.979	526.315	737.450	1.024.758
73.076	419.707	527.188	738.133	1.026.399
75.458	420.176	527.680	738.399	1.026.624
76.695	422.713	528.744	740.278	1.027.415
77.748	423.264	530.846	744.011	1.028.737
78.691	424.212	531.929	961.672	1.029.302
97.013	425.305	532.560	963.703	1.030.370
98.551	426.531	533.481	964.355	1.030.975
98.912	427.141	562.697	971.260	1.031.997
396.483	427.701	563.021	971.898	1.033.872
398.022	430.232	564.251	1.007.771	1.035.025
398.261	431.374	565.660	1.008.216	1.039.109
399.553	489.797	566.964	1.009.306	1.039.992
403.208	493.241	708.088	1.011.417	1.249.018
404.711	497.448	709.058	1.013.158	1.251.616
406.128	498.217	711.170	1.014.736	1.290.503
407.555	499.933	731.961	1.015.011	1.291.133
408.627	512.108	732.297	1.016.770	1.292.249
408.847	512.907	732.538	1.018.062	1.359.012
410.992	517.846	732.836	1.018.684	1.360.355
413.601	520.066	733.663	1.019.779	1.444.570
414.088	522.175	734.148	1.020.521	1.445.625
415.391	523.927	735.848	1.022.208	1.492.064
415.646	524.494	736.973	1.023.579	

Natomiast w dniu 28. VII 1979 r. wylosowane zostały premie w postaci samochodów osobowych na książeczki samochodowe z wkładem po 9.000,— zł, założone w Oddziałach PKO województwa poznańskiego.

UO	98.660	US	3.807.229	US	5.267.391	US	7.285.584
US	273.087	US	3.814.107	US	5.271.389	US	7.290.121
US	486.688	US	3.821.293	US	6.143.906	US	7.291.849
US	648.572	US	3.837.310	US	6.150.107	US	7.295.451
US	886.141	US	3.845.100	US	6.156.560	US	7.298.138
US	993.386	US	3.851.785	US	6.162.299	US	7.309.891
US	1.296.139	US	3.861.375	US	6.163.622	US	8.673.053
US	1.522.950	US	4.573.177	US	6.167.282	US	8.675.461
US	1.606.676	US	4.581.769	US	6.172.049	US	8.678.354
US	2.013.611	US	4.585.123	US	7.211.734	US	8.682.135
US	2.017.498	US	4.597.532	US	7.230.517	US	8.684.005
UO	2.251.098	US	5.178.489	US	7.230.929	US	8.688.471
US	2.256.464	US	5.187.021	US	7.236.408	US	8.689.881
US	2.399.856	US	5.192.715	US	7.245.991	US	8.695.867
UO	2.435.332	US	5.207.534	US	7.246.424	US	8.706.842
US	2.529.334	US	5.212.510	US	7.250.283	US	8.711.799
US	2.612.856	US	5.223.372	US	7.262.112	US	8.712.116
US	2.915.558	US	5.224.388	US	7.265.660	US	8.715.295
US	3.334.881	US	5.230.020	US	7.274.296	US	8.721.211
US	3.420.434	US	5.236.775	US	7.276.185	US	8.726.603
US	3.434.125	US	5.247.547	US	7.278.167	US	8.731.969
US	3.607.644	US	5.251.309	US	7.280.632	US	8.734.995
US	3.792.306	US	5.259.458	US	7.282.978	US	8.735.915
						US	8.738.857

UWAGA! Tabela ma charakter informacyjny.

2578-K1



USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW W POZNANIU

uruchomiła punkt mycia i czyszczenia wnętrza samochodowych oraz mycia i polerowania karoserii.

w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 31.

Zainteresowanych zapraszamy do korzystania z naszych usług w godzinach od 8 do 19. 2562-K1

PAŃSTWOWA OPERA IM. ST. MONIUSZKI POZNAŃ, Fredry 9

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- STOLARZA
- SPRZĄTACZKĘ
- PRACZKĘ
- SZEWCĄ - OBUWNIKA
- KROJCZEGO
- KRAWCÓW (kobietę i mężczyznę)
- PALACZY
- PRACOWNIKÓW SCENICZNYCH
- PORTIERÓW
- WOŹNEGO ORKIESTRY
- ELEKTRYKĄ
- SZATNIARKI - BILETERKI

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Zgłoszenia, prosimy kierować do Działu Służb Pracowniczych pok. 196, tel. 582-91 wewn. 32.

2572 K1

UWAGA: Absolwenci klas VIII Szkół Podstawowych!

Dyrekcja ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH POZNAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA Poznań, ul. Grunwaldzka 152

OGŁASZA ZAPISY

na nowy rok szkolny 1979/80

do niżej wymienionych zawodów budowlanych:

1. **TECHNOLOG** robót wykończeniowych w budownictwie
OBEJMUJE PRACĘ: malarskie, posadzkarskie, tynkarskie, tapieckie, szklarskie i stolarskie.
WIEK: od 15 — 18 lat.
2. **TECHNOLOG** montażu w budownictwie
OBEJMUJE PRACĘ: ciesielskie, zbrojarskie, betonarskie, murarskie, spawalnicze i montażowe.
NAUKA TRWA: 3 lata (6 semestrów).
WIEK NABORU: od 16 — 18 lat.
3. **MURARZ**
WIEK: od 15 — 18 lat.

DZIEWCZĘTA i CHŁOPCÓW

PRZYJMUJEMY

do zawodów:

1. **MALARZ**
WIEK: od 15 — 18 lat.
2. **BETONIARZ - ZBROJARZ**
WIEK: od 15 — 18 lat.

Uczniowie zamiejscowi mają zabezpieczone zakwaterowanie i wyżywienie w internacie szkoły.

ZAPISY PRZYJMUJE:

Sekretariat Szkoły, codziennie od godz. 7 do godz. 15.

2436-K1

UNIKNIESZ KŁOPOTÓW I PRACY
KUPUJĄC
DOSKONAŁE GOTOWE WYROBY CIASTKARSKIE



ZAPRASZAMY
do naszych sklepów
CZYNNYCH RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

59 — ul. Dzierżyńskiego 45	10 — 18
125 — Os. Kosmonautów	9 — 14
158 — ul. Kraszewskiego 13	9 — 20
169 — ul. Dąbrowskiego 72	8 — 19
282 — ul. Głogowska 48	10 — 18
333 — ul. Głogowska 187	9 — 18
361 — ul. Palacza 92	10 — 18
444 — ul. Fabryczna 34	10 — 18
564 — Os. Powstań Narodowych	9 — 14

Życzymy udanych zakupów.
"SPOŁEM" WSS
ODDZIAŁ HANDLU DETALICZNEGO
w Poznaniu

2232-K1

praca

Ogrodnictwo zatrudni kobiety i mężczyzn. Ul. Starego 165. 984g

Pomoc domowa najchętniej z prowincji potrzebna. Warunki dobre. Osobny pokój. Tel. 66-59-23, godz. 7-9, 19-21 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 99252g.

Malarzy przyjmę. Poznań, Zaczęcie 1a m. 2. godz. 15-18. 1014g

Przyjmę szycie do domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99097g.

Przyjmę do pracy w kwiaciarni. Zgłoszenia tel. 527-02. 99207g

Uczennicę do pracowni dziewiętniej przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99307g.

Opiekunkę do rocznego dziecka zatrudnię na dobrych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99139g.

Przyjmę stolarzy meblowych oraz stażystów. Eugeniusz Jaskiewicz. Stolarska Mebli, Dąbrowskie go 88. 99171g

Przyjmę dozorstwo, warunki mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99400g.

pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU I SPEDYKCJI PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO „BROWTRANS” w Poznaniu, ul. Majakowskiego 309/311, telefon 762-41 (dojazd z Ronda Rataje autobusami: 55 i 66) — zatrudni:

- KSIĘGOWYCH — również w niepełnym wymiarze czasu pracy.
- REWIDENTÓW rewizji gospodarczej.

Zgłoszenia przyjmowane będą w Dziale Spraw Pracowniczych. 2595-K1

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY NR 5
AKADEMII MEDYCZNEJ W POZNANIU
ul. Szpitalna 27/33, tel. 408-61

ZATRUDNI ZARAZ

pracowników w następujących zawodach:
PALACZ KOTŁOWY, PRACZKA, SALOWA, MALARZ, INSTALATOR WODNO-KANALIZACYJNY, ŚLUSARZ, ELEKTRYK, GONIEC.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Służb Pracowniczych. 2597 K1

komunikat

Wielkopolskiej Gry Liczbowej „KOZIOŁKI”
dot. Gry z 5 sierpnia 79 r.
Wygrane w I losowaniu:
— za 4 trafne 3.372 — zł
— za 3 trafne 53 — zł
— za 2 trafne 7 — zł

Wygrane w II losowaniu:
— za 4 trafne 640 — zł
— za 3 trafne 40 — zł
— za 2 trafne 7 — zł

Gra „3x10” Nr 55
z dnia 5 sierpnia 1979 r.
Wygrane:
— za 2 trafne po 490 — zł

Uwaga! Na wygrane I stopnia specjalne nagrody

Cukiernik samodzielny, starszy oraz uczeń potrzebni. Możliwość przystąpienia do spółki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99210g.

Przyjmę pracę do domu (filologii). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99233g

Fryzjerka damsko-męska potrzebna, ul. Pamiatkowa 10. 99238g

nauka

Korepetycje z matematyki. Kozłowski, tel. 630-05. 9674g

kupno

Kupię betoniarke do 150 l. Tel. 32-33-30, godz. 17-20. 99225g

DYREKCJA

WIELKOPOLSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
TURYSTYCZNEGO „PRZEMYSŁAW” w Poznaniu

zwraca się z apelem

DO MIESZKAŃCÓW MIASTA POZNANIA O
ZGŁASZANIE WOLNYCH POKOI

w celu zakwaterowania handlowców i wystawców biorących udział w Krajowych Targach Jesiennych 9—15. 9. 1979 r.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Biuro Zakwaterowania W.P.T. „Przemysław”, ul. Głogowska 16, telefon 208-306 i 639-83. 2460-K1

sprzedaż

Stare książki sprzedam. Gwardii Ludowej 10 m. 8. 99053g

MZ Trophy sprzedam. Tel. 631-62. 714g

Szczeniata rodowodowe bokserzy, owczarki niemieckie sprzedam. Grodzki, Koziegłowy. Gdynska 29, 62-004 Czerwonak. 98362g

Owczarka niemieckiego sprzedam. Tel. 422-60. 913g

Sprzedam ciagnik C-330, stan bardzo dobry. Czesław Dyba, Kuznica Bobr. 63-525 Bobrowniki, woj. kaliskie. 99050g

Kupię ciągnikową kosiarke — ładowaczkę. Jankowiak 63-113 Zabno 37 k. Czempania. 99139g

Kupię traktor „Dzik”. E. Ligusz Plesniak, 64-033, Kłuczewo 54, woj. leszczyńskie. 99290g

Zbiornik zakupuje monetę srebrną oraz starość. Tel. 449-32 cały dzień. 99339g

Kabinę Stara 25 kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 713g.

Cebulki tulipanów do pielenia. Apdorn, Gen. E. denhoever, 3000 sztuk kuli. Sobkowiak, 75-669 Kozłowski, ul. Topolowa 14, tel. 268-31. 99324g

Zamienię dwa M-2 na trzy lub czteropokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 795g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Willa dwurodzinną wyliczoną 900 m, ogrodu, garaż, warsztat, wolne mieszkanie, parter, Poznań, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 98790g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 99845g.

Dnia 3 sierpnia 1979 roku zmarł były długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

IGNACY KRUSZONA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 sierpnia 1979 r. o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Rodzinie Zmarłego wyrazi szczerze współczucia składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz współpracownicy
Miejskiego Przedsiębiorstwa
Gospodarki Mieszkaniowej w Poznaniu

1892-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 sierpnia 1979 roku zmarł przeżywszy 65 lat

mjr rez. JÓZEF WŁODYKA

prezes Koła ZBoWiD Winogrady, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Partyzanckim.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 sierpnia br. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Zarząd Koła ZBoWiD i koledzy

985g

Dnia 5 sierpnia 1979 roku zmarł emerytowany leśniczy Nadleśnictwa Taczanów

EDWARD RZESZOŚ

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm. o godzinie 11 w Ostrowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:

Kierownictwo, Rada Zakładowa i pracownicy
Nadleśnictwa Taczanów

990g

Dnia 5 sierpnia 1979 roku odszedł od nas niespodziewanie, ukochany mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek

BRONISŁAW DZIURKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 bm. o godzinie 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z córką i rodziną

962g

Dnia 6 sierpnia 1979 roku zmarł po ciężkich chorobach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek śp.

ANDRZEJ OLEJNICZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Autobus odejdzie sprzed domu żałoby o godzinie 11.15.

Ul. Świt 32 m. 21. 993g

Dnia 4 sierpnia 1979 roku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zakończyła swoje pracowite, pełne poświęcenia życie, namaszczone Olejami św., ukochana mama, teściowa i babunia, przeżywszy lat 56, śp.

REGINA JABŁOŃSKA

z domu Zielińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 15.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Drużbackiej 5 m. 2. 1903-U3

Dnia 5 sierpnia 1979 roku zmar

SIERPIEN

8
Środa

Emiliana

Sionice: 5.22-20.33

TEATRY

POZNAŃ

POLSKI — g. 19 „Klucznik”.

KINA

GRODZISK: „Bitwa o Midway” (amer.).
JAROCIN: „Mistrz kierownicy ucieka” (amer.).

KALISZ: Kosmos: „Jabberwocky” (ang.); Oaza: „Bliskie spotkanie trzeciego stopnia” (ame- rykański); Stylowe: „Szkara i pirat” (amer.); Syrena: „Na tropie sokoła” (NRD); „Lew przeżył się do skoku” (weg.).

KEPNO: „Diabeł bije żonę” (weg.).

KŁODAWA: „Godziny milosci” (szwedz.-norw.).

KONIN: Centrum: „Bliskie spotkanie trzeciego stopnia” (amer.); Górnik: „Czwarte zwycięstwo” (radz.).

KOSCIAN: „To moja sprawa szefie” (czech.).

KROTOSZYN: „Znachor” i „Profesor Wilczur” (pol.); „Wierna żona” (fr.).

LESZNO: „King Kong” (amer.); „Piknik pod wiszącą skalą” (austr.).

NOWY TOMYSL: „Miecz” (węgierski).

OBRZYCKO: „Tajemniczy uśmiech” (weg.).

PNIEWY: „Wspomnienie” (bulgarski).

PLESZEW: „Nie strzelać do nauczyciela” (radz.).

RAWICZ: „Wypil do dna” (radz.).

SYCÓW: „Gwiezdne wojny” (amer.).

SREM Klubowe: „Ring” (weg.).

ŚRODA: „Ring” (weg.).

TRZCIANKA: „Duhler” (fr.).

WIERUSZÓW: „One dwie” (węgierski).

WRONKI: „Mandingo” (wi- amer.).

WRZESNIA: „Poza prawem” (czech.); „Magiczny kamień” (NRD).

WSCHOWA: „Torba inkasenta” (radz.).

ZŁOTÓW: „80 huzarów” (weg.).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia: 5.05 Lato z Radiem; 11.10 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskich melodii; 13.01 Piosenki na wakacje; 13.20 Kwartet Paula Desmond; 13.40 Księżka melomana; 14. Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Korespondencja z zagranicą; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.15 — inf. dla kierowców); 16.10 Jędynka; 17.30 Radiokurier — aud. inf. SM; 18.10 Tu Jędynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.35 Pół wieku polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Śpiewa „Mazowsze”; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Muzyka starego Wiednia; 20.40 Mi- strzowie nastroju; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Kraków na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny; 23.15 Wielka Orkiestra Symfoniczna na PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.20 My 79 — aud. SM; 9.40 Mi- lośnikom pieśni chóralskiej; 10 „Noc z braćmi Marx”; 10.30 Gra zespołu „Extra Ball”; 10.40 Spra- wy codzienne; 11 Wakacje melo- mana; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Wakacje meloma- na; 13 Aud. public. — „Zawsze i wszędzie”; 13.10 Kłasyce muzy- ki filmowej; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.51 Wariacje i Fuga op. 34 na temat Purcella; 14.10 Wieści, le- pień, nowocześnie; 14.30 „Jak ma- la Arata szła na koniec świata” — odc. opow. dla dzieci; 14.50 Muzyka Mozarta; 15.20 Radioterie; 15.45 Wakacje na własny rachunek; 16 Gra Alex Band; 16.10 Gitara Segovii — aud. o klasycz- nej muzyce gitarowej; 16.50 Sotkanie z mistrzem — W. Myśliwskim; 17 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Przegląd słuchowski Rozel. Rezo- nalnych; 18.25 Piosenki Studia „Gama”; 19.40 Świat i my — ma- gazyn handlu zagran. 19.50 Koncert wieczorny; 19.40 Informacje, ra- dy, prognozy; 20 Public. krajo- wa; 20.20 III aud. z cyklu: Pol- skie taty opiewane w 35-lecie PRL; 21 Suita Hreznna na kwar- tet smyczkowy; 21.40 Francuskie chansony renesansowe; 22 Prze- gląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkice do portretu Lasse Soderber- ga; 22.30 Magazyn Studentów; 22.35 Co słychać na świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierow- nica; 8.40 Co kto lubi; 9 „Czyste- radości mojego życia” — odc. pow.; 9.10 Herbatka przy samo- warze; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Dys- koleka pod gruszą; 10.35 Standar- dy grają orkiestry z Moskwy i Leningradu; 11 Dzień — jak co- dzień; 11.30 Dyskoleka pod gru- szą; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Wła- ściwy moment” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Waka- cje ze swingiem; 15.40 Z archi- wum włoskiej piosenki; 16 Wi- dzi mi się, wiesz wam się; 16.20 Muzykobranie; 17.05 Polityczna poczta UKF; 17.40 Śladami jazzo- wych legend; 18.10 Muzyka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 „Młodego Warszawianka zapiski z urodzin” — odc. pow.; 19.35 „Cyrułik z Bagdadu” — opera; 19.50 „Czyste radości mojego ży- cia” — odc. pow.; 20 Dym z pa- pierosa; 20.30 Bossa-nova nie tyl- ko z Brazylii; 21 Ludwika Beet- hoven opera omnia; 22.05 Gwiaz- da siedmiu wieczorów — Jean Bauz; 22.15 Trzy kwadransy jaz- zu; 23 Wiersze K. I. Gałczyńskie go; 23.05 Między dniem a snem.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio- express; 8 Zespół „Sami Swoi”; 8.10 Śpiewa A. Jantar; 8.25 H. Purcell — I Suita orkiestrowa „The Fairy Queen”; 8.35 Sztuka kierowania zespołem — Zasada jednoosobowego zarządzania; 9 „Wędrujemy z piosenką”; 9.25 „Muzyka kameralna baroku”; 10 Wakacyjny Teatr Baśni — „Ka- rolicja i Karolik” — cz. I słuch.; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Jez. angielski; 11.15 Gra zespołu J. Piątkowskiego; 11.30 I. Strawin-

ski — II akt opery — oratorium „Król Edyp”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda pływ.; 13 Śpiewa Z. Sośnicka; 13.15 Pa- rada orkiestr rozrywk.; 13.45 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14 Na- ukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14.45 W rytmie hiszpańskiego fandanga; 15.05 Radiowy Tygodnik Kultural- ny; 15.45 Komentarz ekonomiczny; 16.05 Rozmowa o książkach; 16.25 Ginące zawody — „Płatnerz husarski”; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radioexpress; 17 Śpiewa C. Niemen; 17.15 Za Odra i Nysa — mag. spraw niemieckich; 17.40 Nowości muzyki rozrywk.; 18.10 Wielkopolskie zespoły chóralskie; 18.25 Rodzina na świecie — Nowa Gwinea — wśród Papuasów; 19 O zdrowie człowieka — Choroby rolników; 19.30 Studio Stereo za- prasza (ogólnop.); 21.20 W. Cono- ver przedstawia; 21.50 Przeboje

filmowe; 22.15 W trosce o słowo i treść: „Tworzywo słowne”; 22.35 Śladami naszych dokonań — „Wro- clawskie ABC”.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 9 — Teleferie — Klub Odkrywców Tajemnic (kol.); 16 — Obiektyw; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Losowanie Małego Lotka (kol.); 16.40 — „Wczasy dla wszystkich” — program publi- cystyczny (kol.); 17.10 — „Dom i my” (kol.); 17.25 — „10 minut” — teleturniej (kol.); 17.35 — Tańcy i śmiech Twigg — program roz- rywkowy (kol.); 18 — „Dzień do- bry, w kręgu rodziny” (kol.); 18.30 — W rezerwach Tadeusza — z cyklu: „W świecie przyrody” — film przyrodniczy TV ZSRR (kol.); 19 — Dobranoc (kol.); 19.20

Siódemka; 19.30 — Wieczór z dzien- nikiem (kol.); 20.15 — „Jak wy- chować tate” — czechosł. film fab. (kol.); 21.50 — „Płynię Wisła”, odc. 3 — Sandomierz — program rozrywk. (kol.); 22.45 — Dziennik (kol.); 23 — „Raport w sprawie dzieci nieczyli” — program publi- cystyczny (kol.).

PROGRAM 2: 16 — Jez. fran- cuski — Kurs podstawowy. I. 28 (kol.); 16.30 — Jez. niemiecki — sposoby” — film ang. (kol.).

Kurs podstawowy. I. 28; 16.35 — Jez. rosyjski — Kurs podstawowy. I. 28 (kol.); 17.25 — Twarze teatru — Mirosław Gruszczyński; 18 — Twórca i jego dzieło — Paul Wun- derlich (kol.); 19.35 — Antyczny świat prof. Krawczuka; 19.10 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z dzie- niem (kol.); 20.15 — Wieczór przygody i podróży (kol.); 21.45 — 24 godzin (kol.); 21.55 — „Tak się kreśli światek, czyli światowe sposoby” — film ang. (kol.).

GŁOS WIELKOPOLSKI” przedstawiciele w województwie: KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89

KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Sułkowskiego 32, tel. 78-05

PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56

Pilskie

Nowe fermy i silosy paszowe szansą rozwoju hodowli

Pilskie PGR-y są potentatem w rolnictwie województwa. Po przejęciu w trwałe użytkowanie prawie 5700 ha gruntów, gospodarują obecnie na blisko 170 000 hektarów. Hodują ponad 107 300 sztuk bydła i 162 300 sztuk trzody oraz 35 255 owiec. W minionym roku gospodarczym najlepsze wyniki uzyskali załogi kombinatów: Szamocin, Budzyna, Cłopa, Marcinkowice i Niemczyn.

Cały wysiłek koncentrujemy obecnie na akcji i zgromadzeniu zapasu pasz — stwierdza dyrektor zjednoczenia pilskich PGR-ów, Kazimierz Grzesiak. — Udał się nam pierwszy pokos traw. Był lepszy o około 5 kwintali niż w roku ubiegłym. Niestety, kłopoty, z ośrodkami — potrzeba wciąż deszczu, także kukurydzy, innym zasiewom zielonym, ziemniakom i burakom.

Na pasze w tym roku przeznaczają się w Pilskim wszystkie słome. W każdym przedsiębiorstwie używane będą pasze brykietowane i sieczka z wywarem; wykorzysta się bowiem 14 li i brykietowania, rodem z rogozińskiej „Rofamy”. Zamierza się podwoić ilość suszonych i parowanych ziemniaków, aby ograniczyć straty powodowane ich przechowywaniem. Zamierza się też zwiększyć areal siewu poplonów na masę zieloną. Budowane są silosy paszowe, bo ciągle jest ich za mało. W bieżącym roku planuje się powiększyć pojemność silosów razem

o 80 000 metrów sześciennych, a w latach następnych — po 150 000 metrów sześciennych rocznie.

Przedsięwzięcia te są konieczne. Rzez w tym, że PGR-y regionu nadnoteckiego do końca czerwca 1980 roku mają zwiększyć stado bydła o 3000 sztuk (w tym o 1000 krów) oraz trzody chlewnej — do 180 000 sztuk. Ów przyrost pogłowia bydła nastąpić ma dzięki nowym obiektom. Przejmują się więc obecnie nowoczesną fermę dla 640 krów we wsi Czajcze a podobne obory trzeba zagospodarować w Kolybkach i Nowinach. W fermach zaś w Broni- ławkach, Starem, Sokołowie Budzyskim i Złotowie trzeba przygotować odpowiedni ma- teriał hodowlany.

Na zagospodarowanie w tym roku gospodar- czym czekają także duże fermy trzody (po 12 000 stanowisk) w Złotowie i Wiesiołce. Pla- nuje się, że w fermach tych prowadzona będzie hodowla w oparciu o najlepszy materiał hodo- wany; oznacza to konieczność zakupu aż 4000 loszek.

Ubiegły rok gospodarczy był dla pilskich PGR-ów udany. Mogł być nawet lepszy, gdyby nie ostra zima i susza. Teraz wysiłek załóg sku- pił się na zwiększeniu pogłowia zwierząt in- wentarskich, produkcji mięsa, mleka i płodów rolnych.

WŁADYSŁAW WRZASK

Poznańskie

Samoloty pomagają nawozić łąki

Dbalność o łąki i pastwiska ma istotne znaczenie dla poprawy bi- lansu paszowego. W województwie poznańskim podejmuje się stara- nia o przywrócenie do dobrej kul- tury zdegradowanych podczas wiosennych powodzi użytków zie- lonych. Na 830 hektarach przepro- wadzono pełną uprawę i wysiano trawy.

Oprócz tradycyjnych sposobów zastosowano również wysiew na- wozów sztucznych samolotami. U- sługi dla rolników pełnią niektóre kombinaty PGR, mające do dyspo- zycji te maszyny. Kombinaty PGR Jarosławiec podjął się wysiewu na wozów sztucznych na obszarze 55 hektarów łąk nadwarciańskich na- leżących do rolników indywidual- nych we wsi Wiosna w gminie Krzykosy. Kombinaty PGR Żydowo zaofiarował taką usługę na stu he-

ktarach łąk chłopskich w gminie Czarniejewo.

Taka właśnie pomoc przyspiesza doprowadzenie do stanu pełnej u- żytkowości zniszczonych podczas powodzi łąk. W tym roku zagospo- daruje się ponownie ogółem 1480 hektarów, natomiast 800 hektarów pozostanie jeszcze na rok przyszły. Obecnie przeprowadzany drugi pokos traw wskazuje, że plony kształtują się mniej więcej na po- ziomie ubiegłego roku. Średnio w województwie poznańskim sprząta się po 26 kwintali siano z hektara. Jest to wynik uzyskany z obszaru 14000 hektarów. Do zbioru w dru- gim pokosie pozostało jeszcze 17000 hektarów. 17700 hektarów pa- stwisk użytkowane jest powtórnie, przy średnim plonie po 130 kwin- tali zielonej masy z hektara.

(emp)

Remont 153 placówek oświatowych

Przerwa wakacyjna, to okres wzmocnionych prac remontowo- budowlanych w szkołach i in- nych obiektach oświatowych. W województwie pilskim kapi- talnymi remontami objęto 153 placówki: m. in. szkoły zbior- cze, ponad podstawowe i przed- szkolne.

Jak informuje wicekurator oświaty i wychowania w Pile — Zbigniew Stanek, przed roz- poczęciem roku szkolnego pra- ce remontowe zostaną zreali- zowane w 77 procentach. Po- zostające roboty będą sukcesywnie kontynuowane podczas nau- ki, nie kolidując jednak z za- jęciami.

Obecnie remonty szkół prze- biegają zgodnie z planem.

Interesujące wydawnictwa o Ziemi Kaliskiej

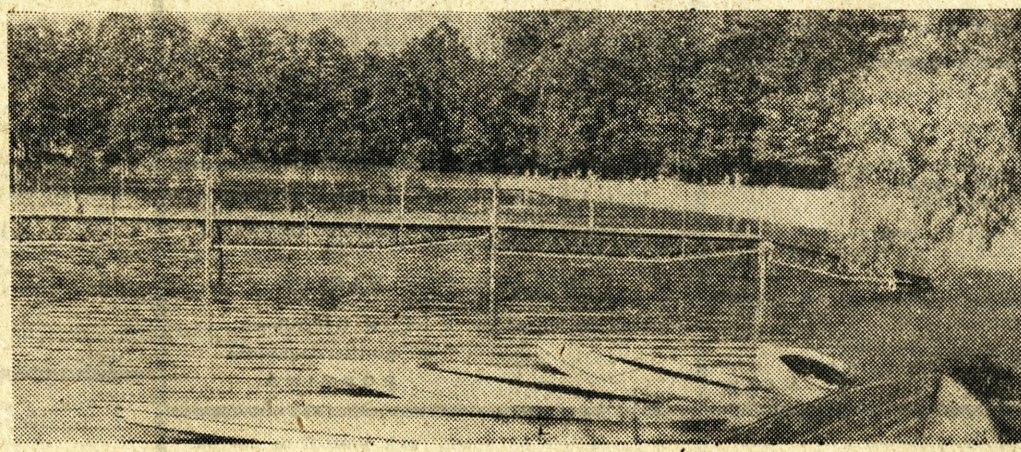
Interesującą działalność wy- dawniczą prowadzi Federacja Towarzystw Kulturalnych Zie- mi Kaliskiej. Jej staraniem wy- dane zostało dzieło „Dzieje Ka- liska” — stanowiące kompendi- um wiedzy o historii i teraź- niejszości 1800-letniego grodu nad Prosną.

W okresie trzyletniej działal- ności wydawnictwa ukazało się wiele ciekawych opraco- wań dotyczących mało zna- nych szerszemu ogółowi wyda- rzeń w dziejach ziemi kalis- kiej. Np. wydawnictwo „Oko- lica poetów”.

Dzięki aktywności wydawni-

ctwa monografie otrzymały m. in. Kepno i Russów, a nieba- wem będzie ją miał również Bolesławiec. Ukazała się także publikacja „Maria Dąbrowska w Russowie” będąca dodatko- wym informatorem przy zwie- dzaniu muzeum autorki w miejscu jej urodzenia. (PAP)

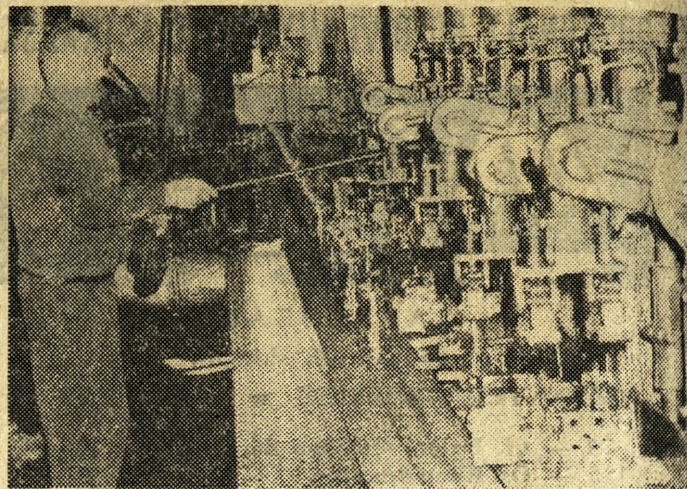
Wypoczynek nad wodą



Prawdziwie letnia pogoda sprawia, że z każdym dniem coraz bardziej zapelniają się plaże i kąpieli- ska, także nad jeziorami. Powyższe zdjęcie wykonaliśmy w Osiecznej (Leszczyńskie) nad Jeziorem Łoniewskim.

Fot. — R. Królak

Butelki z Sierakowa



Chociaż w hutniczej hali jest bardziej gorąco niż na dworze, pro- dukcja w sierakowskiej Hucie Szkła „Warta” toczy się na pełnych obrotach. Na zdjęciu: fragment linii produkcyjnej butelek do śmia- tany.

Fot. — R. Królak

Kaliskie

W „Jarkonie” już... zima

W zakładach przemysłu o- dzieżowego „Jarkon” w Jaroci- nie (woj. Kaliskie) rozpoczęto szycie konfekcji damskiej prze- znaczanej na okres jesienno-zi- mowy. Są to przede wszystkim płaszcze z wełen czesankowych i czesankowo - zgrzebnych. Za- kłady dostarczą w 3 i 4 kwar- tale br. ponad 20 000 sztuk te- go rodzaju konfekcji damskiej w sześciu wzorach.

Równoległe z tkanin wełnia- nych szyje się w Jarocinie mo- de płaszcze wiosenno-letnie. Kolekcja tych płaszczy, któ- rych „Jarkon” dostarczy około

80 000, składa się z kilku no- wych wzorów. w tym także w stylu sportowym...

Oprócz produkcji na rynek krajowy, załoga zakładów rea- lizuje pomyślnie kontrakt na dostawę m. in. prochówców damskich i dziewczęcych do Związku Radzieckiego. Cześć eksportowanych wyrobów prze- znaczonych jest dla domu „Mo- dy Polskiej” w Moskwie.

Łącznie jarociński „Jarkon” uszyje w br. na rynek krajowy i na eksport ponad 373 000 płasz- czy damskich. (PAP)

Leszczyńskie

Archeolodzy „uciekają” przed wodą

To lato jest ostatnią okazją do dokonania ciekawych zna- lisk przez archeologów kopających swoje dolki koło wsi Wojnowice i Jezierzyc (województwo leszczyńskie). W przy- szłym roku w tych miejscach rozleje wody zbiornik retencyjny Wonięć.

Zbiornik powstanie z połączenia pięciu połodowcowych je- zior z przepływającą równoległe do nich rzeką Obrą. Za pomo- cą kanału przerzutowego można będzie podnieść znacznie lu- stro wody w jeziorach i w okresach suszy wodę tę upuszczać z powrotem do Obrą, a także nawadniać deszczownicami oko- liczne łąki i pastwiska. Takie widzą korzyści ze zbiornika rolni- cy.

Archeolodzy, którzy już od kilku sezonów towarzyszą bu- downiczym Wonięć, przeprowadzają więc gorączkowe bada- nia ratownicze. No, może to przesada z tym gorączkowym tem- pem, w każdym razie do jesieni studenci i pracownicy nauko- wi Instytutu Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickie- wicza chcą znaleźć wszystko, co cennego — z ich punktu widze- nia — tam się znajduje. A odkryto tam ślady po osadzie z II wieku przed naszą erą oraz po średniowiecznej z XIV wieku. Badania nazywają się ratownicze, ponieważ teren ten zostanie niebawem bezpowrotnie dla archeologów stracony. Patronuje im Leszczyńskie Towarzystwo Kulturalne, które zapewne po zakończeniu poszukiwań, wspólnie z archeologami przedstawi społeczeństwu co cenniejsze i ciekawsze znaleziska.

Dla archeologów cały obszar województwa leszczyńskiego jest wdzianym polem do działania. Ich bystre oczy prawie na każdym polu dostrzegają ślady minionych cywilizacji; a to gli- niany szczerzący garnka, a to grot od strzały, to jakieś inne ka- mienne narzędzie. Systematyczne badania poszukiwawcze, wy- kopalskowe trwają tego lata m. in. w Lubiniu, na terenie opac- twa benedyktyńskiego, powstałego w XI wieku, w Bieżyńiu w gminie Krzywin, na cmentarzysku z okresu wpływów rzyms- kich, w Sicinach w gminie Niechlów, gdzie istnieją ślady osady z młodszej epoki kamiennej i w dawnym ośrodku hutniczym (odpowiedniku słynnych dymarek świętokrzyskich) w Psarach w gminie Jemielno.

Niezależnie od badań sezonowych od roku archeolodzy pro- wadzą systematyczne oględziny całego terenu województwa leszczyńskiego, aby stworzyć fragment tzw. „archeologicznego zdjęcia Polski”. Wojewódzki Konserwator Zabytków Archeo- logicznych — a działa taki owoce w Lesznie — zacięra z za- doleniem ręce. Badania nad owym „zdjęciem” posuwają się w Leszczyńskim zryw i bodaj najlepiej w Polsce. Nic więc dziwnego, że archeolodzy z Polskiej Akademii Nauk zamierzają ten właśnie region objąć szczegółowym nadzorem i tam wła- śnie chcą w najbliższych latach podjąć poważniejsze badania.

Kto wie, może znajdą coś równie wartościowego z poznaw- czego punktu widzenia, jak słynny Biskupin? (tt)